



Ju

tytuł
ujednolicony

1(25)/2020



w numerze m.in.:

Rękopisy w katalogu NUKAT?

NUKAT w czasie epidemii

Biblioteka Ossolineum

nukat



Zamierzenia były inne. Numer, który teraz Państwo mają przed sobą, miał ujrzeć światło dzienne jesienią 2019, ewentualnie pod koniec roku. Już kiełkowały w nas pomysły jak przeorganizować pracę nad kolejnymi numerami, by „Tytuł” na powrót wskoczył na tory regularnego pojawiania się w sieci. Tym, jak widzimy przyszłość kwartalnika, który kwartalnikiem już dawno nie był, chcieliśmy podzielić się z Państwem w marcu na dorocznym spotkaniu bibliotekarzy systemowych z bibliotek współtworzących katalog NUKAT. Numer jednak w 2019 roku się nie ukazał, a spotkanie z przyczyn wiadomych zostało odwołane. Życie przeniosło się do sieci. Dla ekipy Centrum NUKAT oraz osób pracujących nad „Tytułem”, nie było to nic nadzwyczajnego, ale każdy potrzebował czasu, by w nowej sytuacji się odnaleźć. Dziś, bogatsi o nowe doświadczenia, prezentujemy Państwu numer, który powstawał wiele miesięcy. Zebrane teksty były pisane w różnych rzeczywistościach – kilkanaście miesięcy temu, jak test z cyklu Biblioteki NUKAT-u (dziękujemy Autorom za cierpliwość!), pod koniec zeszłego roku, gdy żyliśmy jeszcze efektami listopadowej konferencji z cyklu Hinc Omnia i całkiem niedawno, gdy zdecydowana większość bibliotekarzy (o ile nie wszyscy) pracowali zdalnie i próbowali dać z siebie wszystko w nie zawsze sprzyjających temu warunkach.

Dziś powoli wracamy do pracy z czytelnikiem, a nie tylko dla czytelnika. Bibliotekarze siadają przy swoich biurkach, otwierają się wypożyczalnie i czytelnie, progi bibliotek nieśmiało przekraczają czytelnicy w maseczkach. A my, schowani za pleksą, spowici mgiełką z płynu dezynfekującego, usiłujemy wyobrazić sobie jak zmienia się nasze biblioteki.

Nie jest tajemnicą, że kwartalnik przeżywa trudności. Kolejne numery ukazują się w nie-regularnych i zbyt długich odstępach czasu. Zastanawiając się nad przyszłością pisma, poprosiliśmy Państwa o wypełnienie krótkiej ankiety. Zmęczeni dotychczasową formułą pisma, chcieliśmy sprawdzić jakie są oczekiwania naszych Czytelników, czego szukają w „Tytule”, co doceniają, a co jest zbędne. Można się zastanawiać, czy ankieta, w której wypowiedziało się zaledwie kilkudziesięciu respondentów, może być podstawą do projektowania zmian i planowania treści. Dla nas jest, co więcej - jesteśmy wdzięczni za każdy głos, wnikliwie go analizując.

Okazuje się, że Czytelnicy „Tytułu” bardzo cenią treści branżowe i warsztatowe (79,2%), relacje z wydarzeń, teksty o bibliotekach (37,5%) oraz doceniają dbałość o wygląd pisma – oprawę graficzną i infografiki (37,5%). Nie zamierzamy takich tematów odrzucać, a w ramach ostatniego postulatu zaskakujemy (mamy nadzieję, że pozytywnie) już w tym numerze. Okazało się również, że w „Tytule” za dużo jest nas – Centrum NUKAT. Nie rezygnując więc z po- czytnych rubryk: Warsztat katalogera (76% respondentów czyta tę rubrykę zawsze), Z życia NUKAT-u (60%) czy Myśli (nie)ujednoliconych (40%), myślimy jak oddać „Tytuł” w Wasze ręce.

Z życzeniami miłej lektury oraz szybkiego ponownego spotkania na tych łamach

KAMILA KRZYŻANOWSKA

spis treści

Z życia NUKAT-u

**Rękopisy w katalogu NUKAT? Są, a jakoby żadnego nie było...
– o zeszłorocznej konferencji w BUW z cyklu HINC OMNIA słów kilka**

EWA KOBIERSKA MACIUSZKO

4

Z życia NUKAT-u

Rękopisy w katalogu NUKAT – którą drogą do celu?

MARIA WREDE

10

Warsztat katalogera

**Manuskrypty w katalogu NUKAT
– opis bibliograficzny w formacie MARC 21**

KRYSTYNA SANETRA

12

Warsztat katalogera

Rok z życia rękopiśmiennika

ŁUKASZ RATAJCZAK

18

Biblioteki NUKAT-u

Zakład Narodowy im. Ossolińskich

JOANNA GRZEŚKOWIAK-STEPOWICZ, PRZEMYSŁAW ĆWIKOWSKI

24

Temat numeru

**Centrum NUKAT na kanapie.
Jak rozwijamy katalog centralny w czasie pandemii**

PAULINA CZYŻEWICZ

30

Temat numeru

**Praca zdalna katalogera w czasie pandemii – doświadczenia Oddziału
Opracowania Zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie**

JUSTYNA KOZIAK

34

Myśli (nie)ujednolicone

**Jak zaistnieć w Sieci Semantycznej?
Rekordy KHW – tajna broń katalogu NUKAT**

LESZEK ŚNIEŻKO

38

Rękopisy

w katalogu NUKAT?

Są, a jakoby żadnego nie było...

– o zeszłorocznej konferencji w BUW z cyklu HINC OMNIA słów kilka

To już rok mija, gdy wiosną 2019 dyrekcja BUW postanowiła, że druga, w zapoczątkowanym prawie trzy lata temu cyklu „HINC OMNIA. Zbiory historyczne, artystyczne i specjalne w bibliotekach oraz innych instytucjach kultury”, konferencja, będzie dotyczyć zbiorów specjalnych w NUKAT.

Byłam sceptyczna. „To się nie uda...” – skrzywiłam się zniechęcająco. Chwilę potem, unieruchomiona po złamaniu kolana, naszkicowałam zgrubny program, wkrótce twórczo rozwinięty przez Dyrekcję i zespół Centrum NUKAT.

Temat: Zbiory specjalne polskich bibliotek naukowych w katalogu centralnym NUKAT, miał, w naszej intencji, wymusić ocenę stanu obecnego i refleksję nad merytorycznym i funkcjonalnym sensem informacji o zbiorach specjalnych, budowanej wspólnie, przez biblioteki posiadające historyczne zbiory rękopiśmienne, a jednocześnie współtworzące katalog centralny NUKAT.

Konferencja odbyła się w dniach 25–26 listopada 2019 i zgromadziła dość liczne grono bibliotekarzy – specjalistów w zakresie opracowania zbiorów specjalnych, dyrektorów bibliotek, a nawet kilkoro bibliotekoznawców znanych ze swego dorobku badawczego w poruszonym zakresie. W niniejszym „Tytuł” mamy przyjemność przedstawić notatki pokonferencyjne Marii Wrede, emerytowanego kustosa Biblioteki Narodowej, wieloletniej kierowniczki Działu Rękopisów BN. Jej doświadczenie zawodowe i kompetencja bibliograficzna wniosły dużo, przede wszystkim do rękopiśmienniczego panelu dyskusyjnego, co można odnaleźć w jej relacji.



Ewa Kobierska-Maciuszko ▲

Opracowanie zbiorów rękopiśmiennych było bowiem głównym tematem konferencji, a to z racji ukończenia pracy nad Formatem MARC21 rekordu bibliograficznego dla rękopisu autorstwa Krystyny Sanetry, wieloletniej wicedyrektor Biblioteki Jagiellońskiej, odpowiedzialnej przez lata za opracowanie zbiorów w BJ w systemie VTLS/VIRTUA i uznanej autorki kilku innych, używanych w NUKAT od lat, formatów.¹ Jej autorska prezentacja gotowego formatu była głównym punktem programu i podstawą dyskusji, która toczyła się właściwie nieprzerwanie przez oba konferencyjne dni.

Jednak wprowadzeniem do tego specjalistycznego wątku były wystąpienia dwojga zacnych *keynote speakerów*: dr. Henryka Hollendra i dr hab. Joanny



Partyki. Oboje, zaprzyjaźnieni z BUW i katalogiem NUKAT od lat (zwłaszcza jedno z nich;) brawurowo wypuścili audytorium na szerokie wody rozważań bibliologicznych i humanistycznych, nie stroniąc od ogólnej refleksji nad stanem polskiej nauki i jej międzynarodowych kontekstów.

Dr Henryk Hollender, jak na współautora koncepcji NUKAT przystało, przedstawił garść refleksji nt. „Katalogi centralne jako instytucje kultury”. Osadził temat „NUKAT i zawarte w nim dziedzictwo kultury” w otoczeniu innych katalogów centralnych (niemiec-

¹ Krystyna Sanetra jest również autorką lub współautorką:

- 1) Formatu MARC21 dla rekordu bibliograficznego dla filmu (2008);
- 2) Formatu MARC21 dla rekordu bibliograficznego dokumentu ikonograficznego (2011). Wszystkie formaty MARC21 używane w bibliotekach NUKAT zob.: <https://centrum.nukat.edu.pl/pl/warsztat/format>

kich, izraelskich, anglosaskich), ich zalet i ograniczeń, a wszystko to uwiarygodnione wieloletnią obserwacją uczestniczącą w świecie zmieniających się technologii i narzędzi informacji naukowej. Wpływ tych zmian na sposób opracowania, wyszukiwania i umieszczania pojedynczego tekstu w strukturze i kontekście danej kolekcji czy biblioteki, sprowadził do konkluzji, że dobry katalog to nie tylko „zbiór wartościowych danych”, to także „wartościowy zbiór danych” – składowa kultury intelektualnej uczelni, kraju, ludzkości...

W naszym zaproszeniu skierowanym do dr hab. Joanny Partyki, badaczki kultur różnych regionów europejskich w ujęciu etnograficzno-filologiczno-komparatystycznym kryła się śmiała intencja: „opowiedz nam, czego prawdziwy badacz-humanista potrzebuje dzisiaj od swojej biblioteki”. Wywiązała się z zadania w opowieści pt. „Biblioteka naukowa – (niedoceniony?) skarb humanisty”. Nie zawiedliśmy się – Joanna, odwołując się szczerze do rozrzuconych po całym świecie tekstów źródłowych ze wszystkich epok, pokazała nam, że oczekiwania użytkowników bibliotek naukowych pozostają niezmiennie od czasów, gdy mnisi przekroczyli progi pierwszej biblioteki klasztornej w Vivarium (Kalabria, 525 r. n.e.). Podstawową potrzebą jest dostępny teraz i zawsze, przejrzysty katalog, prowadzący niezawodnie do poszukiwanego tekstu, nawet, jeśli nie do końca wiadomo, czego się szuka. Dzisiaj dodatkowo wzbogacony trafnymi powiązaniem do innych zasobów informacji: Wikipedii, bibliotek cyfrowych itp. Aspekt komfortu przestrzennego i emocjonalnego oraz przyjemności płynącej z kontaktów z kompetentnymi i sympatycznymi bibliotekarzami jest w tym wypadku wartością dodaną, choć nie bez znaczenia.

Następna sesja pt. „NUKAT a polskie biblioteki naukowe” zgrabnie zawęziła perspektywę do wieloletnich radości i problemów bibliotek współtworzących katalog NUKAT. Monika Józwiak, wicedyrektor ds. zbiorów specjalnych w Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego – jednej z bibliotek założycielskich katalogu NUKAT (2003), jednocześnie przebogatej w kolekcje historyczne, przedstawiła zalety i niedogodności współpracy z NUKAT, niejako „uspokajając” Koleżanki i Kolegów rękopiśmienników, że nie taki diabeł straszny..., a korzyści z tej współpracy mierzone są po kilku latach wzrostem wszystkich wskaźników – użycia katalogów lokalnych, frekwencji w bibliotece, wypożyczeń międzybibliotecznych, itp. Z kolei ks. dr Jerzy Witczak, dyrektor Biblioteki Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu i prezes FIDES,

reprezentował środowisko bibliotek kościelnych i teologicznych, które współpracują z NUKAT stosunkowo od niedawna (2015), za to z godnym naśladowania za-pałem. Biblioteki zrzeszone w Federacji FIDES zajmują w naszym rankingu bibliotek porządne 13 miejsce i, poza opracowaniem zbiorów najnowszych, wprowadziły do katalogu NUKAT ok. 13 tys. starych druków i ok. 100 rękopisów.

Przewidując kłopoty w recepcji nowego formatu, uznanego przez rękopiśmienników trochę a priori jako trudny w użyciu i niewystarczający do opracowania zbiorów o takim stopniu zróżnicowania, wymyśliliśmy chytry plan, aby ten kontrowersyjny(?) temat obudować historią sukcesu z wdrożeń formatów dla innych zbiorów specjalnych – starych druków,

Podstawową potrzebą jest dostępny teraz i zawsze, przejrzysty katalog, prowadzący niezawodnie do poszukiwanego tekstu, nawet, jeśli nie do końca wiadomo, czego się szuka.

muzykaliów, ikonografii, dokumentów życia społecznego. Czy ten plan się uda? Więcej o tym przeczytać można w relacji Iwony Wiśniewskiej (BUW), doświadczonej katalogerki i byłej bibliotekarki systemowej katalogu NUKAT. Jej sprawozdanie ukazało się w Biuletynie EBIB 2020/1².

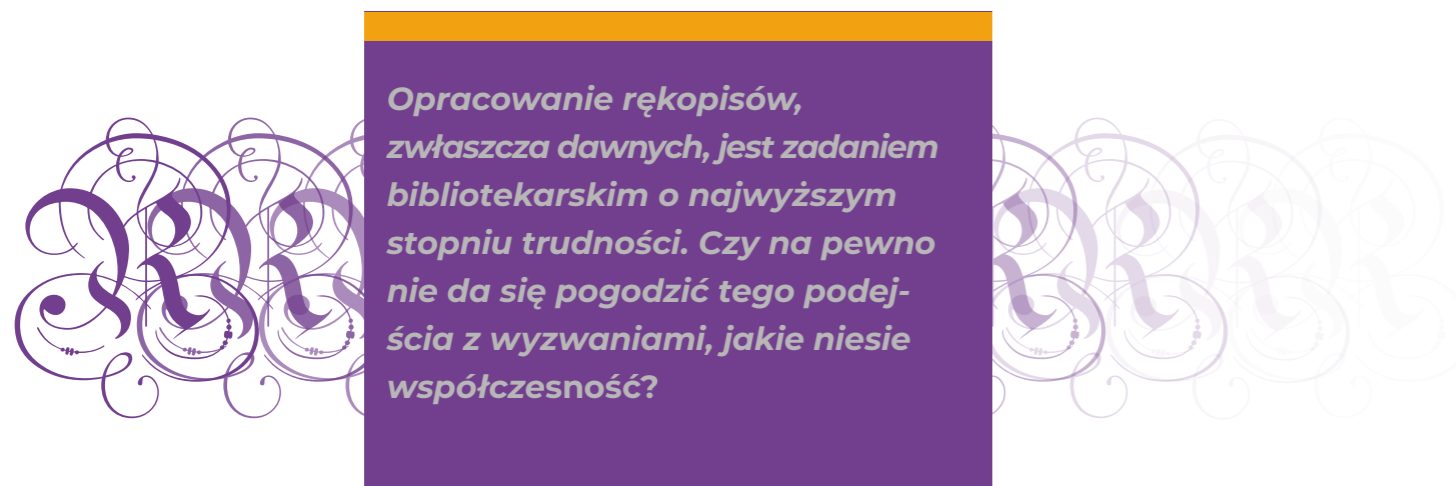
Niewątpliwie zarówno starodrucznicy, jak i bibliotekarze muzyczni, kartograficzni, ikonograficzni, jak i bibliotekarze opracowujący dokumenty życia społecznego mogą być dumni z wyników współpracy z NUKAT w ostatnim 10-leciu. Plon ich pracy to w tej chwili ok. 7% zawartości bazy NUKAT, liczone od ogółem 4,4 mln rekordów bib, tak, to całkiem niezły wynik. Dlaczego więc z rękopisami tak ciężko idzie i co

² I. Wiśniewska, *Obserwacje z drugiej konferencji HINC OMNIA, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, 25–26 listopada 2019 r.* [w:] Biuletyn EBIB, nr 1 (190)/2020: [dostęp 27.04.2020: <http://ebibojs.pl/index.php/ebib/article/view/662/700>]

zrobić, żeby szło trochę łatwiej? Czy udane wdrożenia formatów dla innych rodzajów zbiorów specjalnych nie przekonują Koleżanek i Kolegów rękopiśmienników? Wydaje mi się, że oni nigdy nie stawiali sobie celów ilościowych, raczej jakościowe: precyzję i kompletność naukowego opracowania katalogu rękopisów, dbałość o konteksty historyczne, kulturowe, językowe. Tu nie sposób się nie zgodzić – opracowanie rękopisów, zwłaszcza dawnych, jest zadaniem bibliotekarskim o najwyższym stopniu trudności. Czy na pewno

tej dyskusji czytelnik znajdzie w relacji Marii Wrede.

Mimo dość twórczej i pracowitej atmosfery panującej na konferencji, kolejne półrocze, patrząc z perspektywy Centrum NUKAT nie przyniosło znaczącego wzrostu rekordów bibliograficznych, opisujących zbiory specjalne, a szczególnie rękopiśmienne. Poza nieodżałowaną Biblioteką Jagiellońską, której od 1 stycznia 2020 nie ma już w gronie bibliotek NUKAT, a która jeszcze w 2018 roku załadowała do katalogu NUKAT kilkanaście tysięcy opisów swoich rękopisów, przy-



nie da się pogodzić tego podejścia z wyzwaniem, jakie niesie współczesność? Z potrzebami uczestników i graczy na scenie nowoczesnej komunikacji naukowej i zautomatyzowanego obiegu metadanych bibliograficznych, połączonych kontekstowo i wyszukiwalnych w sieciach rozległych?

Wśród naszych panelistów – czynnych bibliotekarzy-rękopiśmienników oraz badaczy³ zdania były podzielone. Zgłosili wątpliwości, przekonując nas między innymi, że rękopisy wymagają „specjalnej wrażliwości” i nie poddają się „rygorowi zestandaryzowanego formatu”, jak nie przymierzając, druk, wybrzmiało też nieszczęsne przekonanie, że inny opis ma „iść” do katalogu online a inny do katalogu drukowanego. Jednak pojawiły się też opinie, że nawet najmniejszy niuans rękopiśmienny da się opisać w jednym z licznych pól formatu MARC21, że biblioteki z historycznymi kolekcjami rękopisów czekają na ten format od dawna, że już czas najwyższy itp. Więcej szczegółów z przebiegu

gotowanych w ramach testowania formatu Krystyny Sanetry, wpływ z pozostałych bibliotek (tylko niektórych uniwersyteckich oraz Gdańskiej PAN) jest nadal bardzo niewielki. Pytanie – dlaczego? stawiamy sobie dość często, zastanawiając się, co zrobić, aby przekonać Koleżanki i Kolegów rękopiśmienników do nowej metody pracy. Gdzie tkwi przyczyna ich niechęci? Dlaczego format MARC21 zdaje egzamin w odniesieniu do wszystkich rodzajów zbiorów bibliotecznych a dla rękopisów nie? I bardziej śmiało pytanie – dlaczego format MARC21 dla rękopisów zdaje egzamin w katalogowaniu rękopisów wszystkich bibliotek naukowych świata poza Polską? Gdyby ktoś z Was drodzy Koledzy rękopiśmiennicy pomógł nam znaleźć odpowiedź na te pytania, nie pozostając jednakże wyłącznie przy argumentach o uświęconej tradycji i ponadczasowej doskonałości metody kodykologicznej Jerzego Zatheya⁴, której przecież nikt nie kwestionuje, przeciwnie, kolejne pokolenia z niej czerpią, jeśli tylko potrafią. No

3 W panelu rękopiśmienników udział wzięli: Agnieszka Fabiańska (BUW), dr Adam Poznański (BUWr), Krystyna Sanetra (BJ), prof. Adam Soszyński (IHN PAN), Maria Wrede (d. BN). Panel moderowała Katarzyna Ślaska (BUW).

4 Zob. m.in.: *Katalog rękopisów średniowiecznych Biblioteki Kórnickiej*, Wrocław 1963 oraz *Catalogus codicum manuscriptorum mediae aevi Latinorum, qui in Bibliotheca Jagellonica Cracoviae asservantur*, Wrocław 1980.

właśnie, czy nadal potrafią? Wątkiem pobocznym konferencji, choć istotnym dla całości sytuacji, w jakiej znalazło się po kolejnych reformach szkolnictwa wyższego i deregulacji zawodu, bibliotekarstwo naukowe w Polsce, był dramatyczny apel o kształcenie młodej kadry. Były instytuty bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, rozpaczliwie przekształcone w przybytki bibliologii, informatologii, architektury webowej, czeokolwiek, co tylko się nie kojarzy z anachronicznym bibliotekarstwem, już dawno przestały uczyć rzemiosła, którego istotą był właściwy opis bibliograficzny i rzeczowy. Do bibliotek naukowych przychodzą absolwenci, którzy nie odróżniają podstawowych stref na stronie tytułowej, nie mówiąc o zatyłkowej i uczą się podstaw przy warsztacie katalogerskim w bibliotece, która ich łaskawie zatrudniła za najniższą krajową. Dobrze, jeśli za tym warsztatem stoi mistrz zawodu, ale starzy mistrzowie odchodzą...

Wracając do tematu rękopisów w katalogu NUKAT, bardzo proszę Koleżanki i Kolegów opracowujących ten rodzaj dokumentów o więcej aktywności w kontaktach z nami. Również łamy TU są zawsze otwarte dla Waszych opinii i propozycji. Bardzo możliwe, że

my (Centrum NUKAT) nie zaoferowaliśmy właściwej liczby tak potrzebnych rozmów, szkoleń i warsztatów. Pewnie tak, a obecna sytuacja, nawet przy wszystkich narzędziach do pracy zdalnej, nie ułatwia wcale ich zorganizowania. Obiecujemy to nadrobić, gdy tylko wrócimy do normalności. Tymczasem zachęcam do lektury relacji Iwony Wiśniewskiej (Biuletyn EBIB 2020/1) i Marii Wrede (poniżej). ■

▼ Konferencja „HINC OMNIA. Zbiory historyczne, artystyczne i specjalne w bibliotekach oraz innych instytucjach kultury”, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, 25–26 listopada 2019.



Rękopisy w katalogu NUKAT – którą drogą do celu?

W dniach 25–26 listopada 2019 bibliotekarze zajmujący się opracowaniem zbiorów specjalnych w bibliotekach współpracujących katalog centralny NUKAT spotkali się w BUW na konferencji „HINC OMNIA. Zbiory historyczne, artystyczne i specjalne w bibliotekach oraz innych instytucjach kultury”.

Sesja III, poświęcona „Rękopisom w centralnym katalogu NUKAT”, zorganizowana została w formie panelu, w którym udział wzięli: Krystyna Sanetra, b. wicedyrektor Biblioteki Jagiellońskiej, Agnieszka Fabiańska kierownik Gabinetu Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, prof. dr hab. Jacek Soszyński, dyrektor Instytutu Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk, dr Adam Poznański z Oddziału Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu oraz Maria Wrede emerytowany pracownik Zakładu Rękopisów Biblioteki Narodowej, przez 10 lat jego kierownik.

Na tym spotkaniu, po raz pierwszy w tak szerokim gronie, mogliśmy podjąć dyskusję nad bardzo trudnym tematem opisu dokumentu rękopiśmiennego w formacie MARC21. Podstawą dyskusji był projekt instrukcji *Format Marc 21 rekordu bibliograficznego dla rękopisu* przygotowany przez Krystynę Sanetrę z Biblioteki Jagiellońskiej. Po krótkim przedstawieniu projektu przez autorkę, moderująca dyskusję wicedyrektor BUW, Katarzyna Ślaska zadała panelistom pierwsze pytanie o to, co powinno być podstawą opisu rękopisu w bazie danych. Zdania oczywiście były podzielone, jednak po dłuższej dyskusji z udziałem publiczności wyłoniły się dwa stanowiska:

1. Podstawą opisu powinien być zespół rękopisów rozumiany jako zarchiwizowana całość materiałów wytworzonych i zgromadzonych przez twórcę – osobę fizyczną (spuścizna), rodzinę, urząd, przedsiębiorstwo lub inną instytucję (archiwum); rodzajem zespołu jest też kolekcja rękopisów, czyli grupa dokumentów bibliotecznych niezwiązanych wspólnym pochodzeniem, lecz połączonych przez twórcę kolekcji według celowego zamysłu.

2. Podstawą opisu, i to opisu skróconego, uproszczonego do poziomu opisu inwentarzowego, powinna być jednostka rękopiśmienna, stanowiąca podstawowy obiekt „obrotu” bibliotecznego, także (co szczególnie istotne) cyfryzacji.

Wszyscy uczestnicy dyskusji mieli świadomość, iż opis analityczny (katalogowy), gdzie przedmiotem opisu będzie pojedynczy dokument biblioteczny – samodzielny utwór w zbiorze typu antologia, czy grupa listów jednego nadawcy w zbiorze korespondencji – choć technicznie możliwy w formacie MARC21, na obecnym poziomie rejestracji zbiorów w centralnym katalogu jest nierealny a nawet niewskazany, gdyż bardzo czasochłonny. Jednak nie można tracić z oczu celu, jakim jest pełne, analityczne opracowanie wszystkich rękopisów i opisanie ich w bazie danych opatrzonej wszystkimi możliwymi hasłami normowanymi doskonałymi kartotekami wzorcowymi.

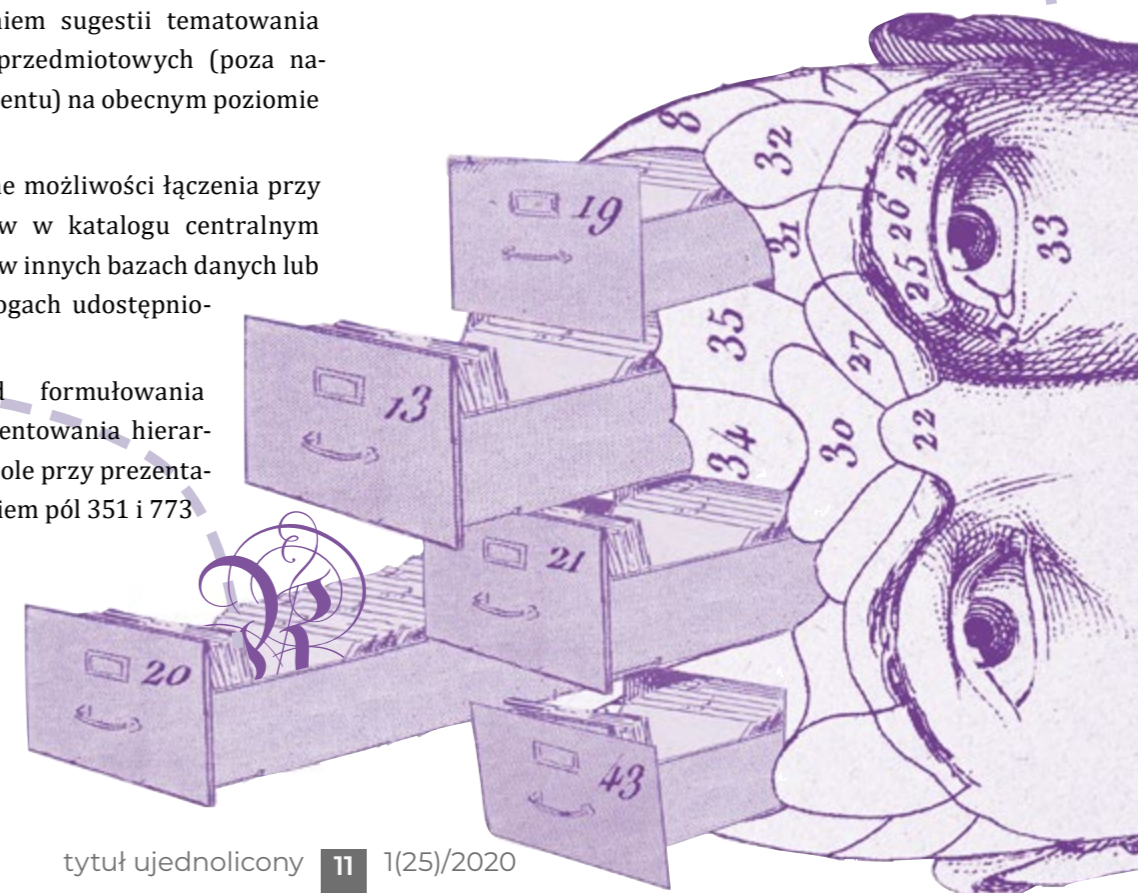
Sformułowano także wnioski – zagadnienia do dalszego opracowania –

- doskonalenie instrukcji formatu opisu rękopisu przez grupę roboczą pod auspicjami Centrum NUKAT
- uzupełnienie instrukcji o przykłady wypracowane wspólnie w trakcie prac nad doskonaleniem formatu
- stworzenie słownika, gdyż już teraz potykamy się o niejednoznaczność terminów
- ustalenie zasad tworzenia haseł formalnych z jednoznacznym odrzuceniem sugestii tematowania czy tworzenia haseł przedmiotowych (poza nazwaniem formy dokumentu) na obecnym poziomie opracowania
- opracowanie techniczne możliwości łączenia przy pomocy linków opisów w katalogu centralnym z opisami istniejącymi w innych bazach danych lub w drukowanych katalogach udostępnionych on-line
- wypracowanie zasad formułowania nazw zespołów i prezentowania hierarchii materiałów w zespole przy prezentacji dokumentów z użyciem pól 351 i 773

Ostatni postulat sumuje się ze zgłaszaną bardzo często w czasie całej konferencji sugestią przyspieszenia prac nad katalogiem proveniencji dotyczącym wszystkich zbiorów bibliotecznych (szczególnie ważnym dla zbiorów specjalnych). Niestety zabrakło czasu na poruszenie zapowiadanego, niezwykle istotnego problemu kształcenia i naboru katalogerów, którym można powierzać opracowanie cennych i wrażliwych zbiorów specjalnych, w tym wypadku rękopisów. Bardzo żywe dyskusje trwały w kuluarach, a poruszone zagadnienia wracały kilkakrotnie także w czasie kolejnych sesji.

W bardzo ciekawej prezentacji „Te (nie)straszne nuty, czyli opracowanie rękopisu muzycznego w NUKAT” przedstawionej przez Aleksandrę Górkę z Gabinetu Zbiorów Muzycznych BUW autorka nie tylko zaprezentowała opis całego zespołu – spuścizny Romana Palestra, także pokazała jak prosto można łączyć opisy jednostek z opisem zespołu. W dyskusji nad różnymi elementami tej struktury wypłynęła sprawa użycia pola 856 do łączenia linkami innych opisów prezentowanego rękopisu.

Oczywiście nie starczyło czasu na poruszenie wszystkich ważnych tematów. Organizatorzy nie tylko zaproponowali kontynuację dyskusji na panelu dyskusyjnym Centrum NUKAT, zasugerowali także zorganizowanie kolejnego spotkania w gronie rękopiśmienników z bibliotek NUKAT na spotkaniu wiosną 2020 roku. ■





Manuskrypty w katalogu NUKAT – opis bibliograficzny w formacie MARC 21

Katalogowanie rękopisów w NUKAT

Baza NUKAT zawiera opisy bibliograficzne wszystkich rodzajów materiałów bibliotecznych, w tym także ostatnio rękopisów. Sądzę, że to już najwyższa pora, bo trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że brak danych o jakimkolwiek dokumencie bibliotecznym lub grupie dokumentów w bazie katalogowej skazuje te dokumenty na niebyt w universum informacyjnym. Rekordy bibliograficzne tworzone są według zaleceń *Formatu MARC 21 rekordu bibliograficznego dla rękopisu*¹. Opracowując tę instrukcję korzystano z *Wytycznych opracowania rękopisów w bibliotekach polskich*,² specjalistycznych opracowań dotyczących katalogowania rękopisów, formatu MARC 21 rekordu bibliograficznego, uwzględniono także bieżące ustalenia Centrum NUKAT dotyczące opisu bibliograficznego i tworzenia khw, w tym zmiany związane ze stopniowym wdrażaniem RDA.

Rękopisy to bardzo specyficzny rodzaj zbiorów bibliotecznych. Rękopis, inaczej manuskrypt, z łaciny manuscriptorum (*manus* – ręka, *scriptum* – rzecz napisana, od *scribere* – rysować pisać) to tekst zapisany ręcznie, w odróżnieniu od wydrukowanego. Terminem tym określa się zwykle zabytkowe dokumenty, księgi

przed epoki Gutenberga, ale także napisane odręcznie utwory literackie, prace naukowe, a także dzienniki, sztambuchy, pamiętniki, notatki, listy, papiery, dokumenty, archiwa majątkowo-rodzinne itp. Co więcej, do rękopisów bibliotecznych zalicza się również maszynopisy (teksty utrwalone za pomocą maszyny do pisania lub komputera) i uzupełnione ręcznie druki (np. wypełnione formularze, podpisane dokumenty drukowane, wszelkie druki ze zmianami i uzupełnieniami autora lub innych osób). Ze względu właśnie na tę wyjątkowość rękopisów przy sporządzaniu dla nich rekordów bibliograficznych pojawiają się pewne problemy, niektóre z nich pokrótce zostaną omówione.

1 https://centrum.nukat.edu.pl/images/files/instrukcje_procedury/MARC_21/marc21_rekopisy_20191023.pdf

2 Ministerstwo Kultury i Sztuki. Centralny Zarząd Bibliotek (1955). *Wytyczne opracowania rękopisów w bibliotekach polskich*. Wrocław : Zakład im. Ossolińskich - Wydawnictwo.

Brak tradycyjnych źródeł danych

Przy katalogowaniu rękopisów rola katalogującego jest bardziej rozstrzygająca, niż przy tworzeniu rekordu bibliograficznego innych typów dokumentów. Rękopisy bowiem, jako materiały niewydane, zazwyczaj nie posiadają tradycyjnych standardowych informacji o twórcy, wydaniu, adresie wydawniczym, często też nie posiadają oryginalnego tytułu. Stąd kluczowa rola katalogującego, który musi potrzebne informacje zobaczyć, znaleźć w samej jednostce rękopiśmiennej,

wykorzystując wszystkie możliwe źródła informacji w obrębie rękopisu i preferując te z informacją podaną w sposób sformalizowany. Jeżeli w obrębie jednostki rękopiśmiennej nie ma potrzebnych danych, katalogujący przejmując je z materiałów towarzyszących (np. opis sprzedającego, korespondencja z poprzednim właścicielem), a następnie z innych materiałów informacyjnych i odpowiednich źródeł zewnętrznych spoza rękopisu (bibliografie, opracowania itp.).

100 1 \$a Staff, Leopold \$d (1878–1957). \$e Autor
245 10 \$a Śladem stopy antycznej / \$c Leopold Staff.
250 \$a Autograf.
Opis rękopisu o oryginalnym tytule, autografu.

100 1 \$a Palester, Roman \$d (1907–1989). \$e Kompozytor
245 10 \$a [Ulica graniczna] : \$b [szkic fortepianowy, muzyka do filmu] / \$c [Roman Palester].
500 \$a Autora, tytuł, datę i miejsce autografu ustalono na podstawie badań katalogującego.
Opis rękopisu o tytule ustalonym na podstawie źródeł zewnętrznych.

245 00 \$a [Wiersze zachowane wśród pamiętek po Helenie Modrzejewskiej].
500 \$a Tytuł nadany przez katalogującego.
Opis rękopisu o tytule ustalonym przez katalogującego.

Konieczność nadawania tytułów

Tytuł to nazwa katalogowanego materiału, dzięki której może on być rozpoznawany i identyfikowany. Może to być oczywiście tytuł oryginalny (pierwotny) przejęty z rękopisu, nadany przez autora, lub inne osoby, dalej tytuł przejęty ze źródeł zewnętrznych (bibliografii, opracowań), lub jeżeli w ww. źródłach brak tytułu – tytuł utworzony przez katalogującego. Nieliczne mapy rękopiśmienne skatalogowane w NUKAT

były opatrzone oryginalnie tytułem, rękopisy muzyczne podobnie, kilka w celu ustalenia tytułu wymagało badań katalogującego w źródłach zewnętrznych. Natomiast w przypadku rękopisów piśmienniczych dla ponad 75% jednostek rękopiśmiennych katalogujący musiał sam sformułować tytuł. Musiał więc nabyć lub rozwinąć umiejętność tytułowania katalogowanej jednostki, zwięzłego, precyzyjnego, ale dokładnie określającego zawartość rękopisu.

245 10 \$a [Inwentarz biblioteki Eugeniusza Romera z około 1931 r.]
500 \$a Tytuł nadany przez katalogującego.

245 00 \$a [Katalogi wystaw Jacka Malczewskiego ze zbioru Tadeusza Szydłowskiego – materiały rękopiśmienne i druki z notatkami].
500 \$a Tytuł nadany przez katalogującego.

245 00 \$a [Biografie Jana Bystronia i Jana Stanisława Bystronia].
500 \$a Tytuł nadany przez katalogującego.
100 1 \$a Chrzanowski, Ignacy \$d (1866–1940). \$e Autor
245 10 \$a [Liryzm i filozofia Asnyka] / \$c [Ignacy Chrzanowski].
500 \$a Tytuł nadany przez katalogującego.
Opisy rękopisów o tytułach ustalonych przez katalogującego.

Jednostki już opatrzone sygnaturą i tytułem, opracowanie retrospektywne

Z pewnością część jednostek rękopiśmiennych katalogowanych jest na bieżąco, pierwszy opis uzyskuje w postaci rekordu bibliograficznego w formacie MARC 21. Prawdopodobnie dotyczy to głównie rękopisów muzycznych. Jednakże spora część sporządzanych rekordów bibliograficznych to swoiste opracowanie retrospektywne, np. rekordy bibliograficzne tworzone są dla jednostek rękopiśmiennych, kierowanych do digitalizacji, którym tytuły i sygnatury nadano już dawno. I tu może pojawiać się problem. Czy tytuł nadany rękopisowi już dawno, często nie określający adekwatnie jego zawartości, lub sporządzony

245 00 \$a Zbiór różnych myśli i wierszów.
500 \$a Zbiór wierszy, cytatów i fragmentów utworów dramatycznych, częściowo przepisanych z prasy codziennej, prawdopodobnie w I poł. XIX w. Utwory m.in. następujących: Ludwik Adam Dmuszewski, Alojzy Feliński, Aleksander Fredro, Ksawery Godebski, Antoni Górecki, Ignacy Humnicki, Stanisław Jaszowski, Franciszek Karpiński, Jan Kochanowski, Kajetan Koźmian, Ignacy Krasicki, Adam Mickiewicz, Julian Ursyn Niemcewicz, Szymon Szymonowicz, Ignacy Tański, Franciszek Wężyk, Tymon Zaborowski.
Opis rękopisu o ogólnikowym tytule, szczegółowa informacja o zawartości w polu 500.

Standard opisu rękopisu

Dane o rękopisach zaczęto wprowadzać do katalogu NUKAT nie tak dawno, najpóźniej ze wszystkich typów dokumentów. Rekordy bibliograficzne dla rękopisów sporządzane są więc w bazie z ustalonym i ciągle unowocześnianym standardem katalogowania, w miarę możliwości analogicznym dla wszystkich typów dokumentów. Rękopis jest jednak dokumentem szczególnym, pojawia się więc pytanie na ile opisy rękopisów powinny być spójne z opisami innych typów dokumentów, a na ile reprezentować specyfikę tych dokumentów. Dopracowywane są ustalenia dla rękopisów, ale te elementy opisu i pola formatu, które można sformułować analogicznie do instrukcji opisu innych typów dokumentów, będą w taki sposób zapisane w rekordzie. Już widać, że tytuły rękopisów będą się wyróżniać, ponad 70% tytułów w polu 245 ujętych będzie w nawias kwadratowy, co oznacza, że nie jest to tytuł oryginalny, przejęty z rękopisu. W polu 260 rzadko pojawi się podpole \$a z nazwą miejsca powstania rękopisu, podpole \$b nigdy nie będzie obecne, za to w podpolu \$c zawsze będzie bardziej lub mniej precyzyjna data powstania rękopisu. Najczęściej podpole \$c będzie jedynym podpolem w polu 260, a braku

niezgodnie z *Formatem* lub nawet *Wytycznymi* należy zmieniać? Czy należy uzgadniać go z obecnie obowiązującym standardem? Sądzę, że nie, byłoby to błędem, ponieważ ten tytuł skojarzony z sygnaturą może być znany i cytowany w literaturze. W takiej sytuacji mankamenty tytułu, zwykle jego zdawkowość, można poprawić w polach uwag, zwięźle doprecyzowując informacje o zawartości rękopisu. Czasem zdarza się, że w tytułach dzieł autorskich (utworów literackich, pamiętników, opracowań) na pierwszym miejscu umieszczano imię i nazwisko autora, a następnie po dwukropku tytuł. Wówczas przedstawieniu powinny ulec elementy takiego tytułu, tzn. tytuł pozostaje tytułem, a imię i nazwisko autora umieszcza się w oznaczeniu odpowiedzialności.

danych do podpoła \$a nie będzie zastępować określenie [Miejsce nieznanie]. Choć w bazie NUKAT informacja o sygnaturze dokumentu nie jest podawana, bo ta informacja znajduje się w bazach lokalnych, to w przypadku rękopisów wykorzystywane jest pole 090 dla podania sygnatury, która jest bardzo ważnym elementem identyfikującym jednostkę rękopiśmienną.

090 \$a BJ Rkp. 11781 III
100 1 \$a Strazyński, Leonard \$d (1827–1879). \$e Autor
245 10 \$a Krótki rys życia Leonarda Strazyńskiego, malarza, przez niegoż własnoręcznie skreślony w Żytomierzu 1875 roku.
260 \$a Żytomierz, \$c 1874–1887.
090 \$a Mil. IV 17
245 00 \$a Farrago poematum variorum latinorum.
260 \$c [17 w].
090 \$a BJ Rkp. 11922 IV
245 00 \$a [Papiery dotyczące dzieł Artura Grotgera odziedziczonych przez Pawlikowskich].
260 \$c 1894–1961.
090 \$a BJ Rkp. 11930 I
100 1 \$a Pawlikowski, Michał \$d (1887–1970). \$e Autor
245 10 \$a [Bibliografia rodzinna Pawlikowskich] : \$b [katalog kartkowy] / \$c Michał Pawlikowski.
260 \$c 1970.
Opisy rękopisów – podane sygnatury w polu 090, obowiązkowo wypełnione podpole \$c w polu 260.

Duże zróżnicowanie wielkości i zawartości jednostek rękopiśmiennych

Podstawą opisu i sporządzenia rekordu bibliograficznego jest zastana lub bieżąco wydzielona jednostka rękopiśmienna, którą może stanowić pojedynczy rękopis, lub grupa rękopisów (wiele tomów, teczek itp.). Opracowanie rękopisów rozpoczyna się od oceny materiału i podzielenia go na jednostki. Ustalenie/wydzielenie jednostki zależy od charakteru materiału rękopiśmiennego, a formowane są one zwykle z luźnych materiałów. Dla prac autorskich tworzy się zazwyczaj odrębne jednostki rękopiśmienne, drobniejsze lub

mniej cenne utwory łączone są w większe grupy, zdarza się, że jeden list stanowi jednostkę rękopiśmienną, ale korespondencja dzielona jest zwykle, według przyjętych kryteriów, na obszerne grupy listów. Jeżeli chodzi o papiery osobiste, spuścizny, w skład jednostki wchodzi obszerne materiały, często o bardzo zróżnicowanym charakterze. Stąd katalogujący musi być przygotowany na utworzenie rekordu bibliograficznego zarówno dla pojedynczego utworu, jak i dla obszernej kolekcji różnorodnych materiałów i dokumentów oraz zdecydować o szczegółowości informacji umieszczanych w rekordzie bibliograficznym.

100 1 \$a Staff, Leopold \$d (1878–1957). \$e Autor
240 10 \$a Sny o potędze \$l (pol.)
245 10 \$a Sny o potędze / \$c Leopold Staff.
300 \$a II, 105 kart (strony: 1–147, 147a–b, 148–208), w tym 2 niezapisane ; \$c 22 x 21 cm i mniej.
500 \$a Niekompletny rękopis „Snów o potędze” L. Staffa, autografy oraz odpisy sporządzone ręką Wandy Młodnickiej i ręką Maryli Wolskiej wraz z jej uwagami, także odpisy nieustaloną ręką.

100 1 \$a Bacewicz, Grażyna \$d (1909–1969). \$e Kompozytor
240 10 \$a Kwartety. \$m Instrumenty smyczkowe. \$n Nr 5
245 10 \$a V Kwartet / \$c Grażyna Bacewicz.
250 \$a Autograf
300 \$a Partytura (26 kart, w tym stron zapisanych I, 50) ; \$c 35 x 25 cm.

100 1 \$a Sienkiewicz, Henryk \$d (1846–1916). \$e Autor
245 10 \$a [List Henryka Sienkiewicza do Gabrieli Zakrzeńskiej z 1915 r.]
300 \$a III, 7 kart ; \$c 21 x 15 cm i mniej.
500 \$a Tytuł nadany przez katalogującego.
500 \$a Żartobliwy list w języku francuskim, podpisany fikcyjnym nazwiskiem. Na karcie II v notatka K. Zakrzeńskiego, na karcie III fragment koperty. Przy tym załączony komentarz Karola Zakrzeńskiego pt.: "Ostatnia miłość Sienkiewicza. Wspomnienie", brak daty. Ponadto bilet wizytowy: Aleksander Głowacki (Bolesław Prus) z kilku słowami do Gabrieli Zakrzeńskiej, chrześniaczki Prusa, brak daty.

Opisy rękopisów zawierających pojedyncze utwory.

245 00 \$a [Korespondencja Władysława Orkana].
300 \$a 358 listów (276 kart: 1–273, 19a, 68a, 101a) ; \$c 30 x 21 cm.
500 \$a Tytuł nadany przez katalogującego.
500 \$a Odpisy maszynowe listów następujących: Asanka Japoł Michał, 1919. "Ateneum Polskie", redakcja, Lwów 1907. Bączkowski Zdzisław 1927. Balicki Zygmunt, 1898. Bandrowski Juliusz Kaden, 1927–1929 (4). Beck Józef, 1904–1914 i brak daty (5). Beck Dionizy, 1903 (2). Biblioteka Polska, Instytut Wydawniczy, Warszawa, 1921. Biblioteka Warszawska, redakcja, 1904. Bobrowski Emil 1897–1900 i brak daty (7). Boy Jadwiga, 1927. Bojko Jakub, 1927. Bruner Ludwik [Jan Sten], 1905. Brzega Wojciech, 1899 i brak daty (2). Bujak Franciszek, 1906. Bukowiński Władysław, 1907. Bukowski Jan, 1900. Burtan Wojciech, 1893. Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej, Warszawa, 1929. Chołoniewski A[ntoni] ["Świat", Oddział krakowski], 1906. Chowańcówna Kamila, 1908. Cierniak Jędrzej, 1928–1929 (6). Czaki Franciszek, 1903. Czaplicka Maria, 1910–1911 (8). Czarnocki Denhoff Wacław, brak daty. Dawid J[an] W[ładysław], 1900–1902 (4). Daszyński Ignacy, 1927. Denys Jan [Królikowski Kazimierz], 1898–1899 (2). Deskur Jan [Bank Parcelacyjny, Lwów], 1899. Drukarnia i Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań, 1926–1927 (2). Dynowska Wanda, 1909. Dziedzic Franciszek, 1929. Feldman Wilhelm, 1901–1909 (8). Filipowicz Tytus, 1900. Fraenkel Dora, 1905. Fraenkel J[onasz], 1899–1906 (7). Fryling Zygmunt, 1901. Galica Andrzej, 1900–1904 i brak daty (4). Gimnazjum Św. Anny w Krakowie, Dyrekcja [1897]. "Głos", redakcja, Warszawa, 1897–1905. Goldering Stefania, 1918. Górka Helena, 1911. Górski Artur, 1930. Gottlieb Seweryn, 1921. Grażyński Michał, 1928 (2). Gurska Franciszka, 1898–1899 (9). Gwiżdż Feliks, 1903–1927 (17). Henkiel D[ionizy] [Redakcja "Biblioteki Warszawskiej, Warszawa], 1904. "Ilustrowany Kurier Codzienny", redakcja, Kraków, 1924. Iłakowiczówna Kazimiera, 1914. Jakubowski K. S., Księgarnia, Lwów, 1927–1929 (4). Jankowski Wacław, 1908. Jarosz Włodzimierz, 1900–1903 (8). Jaworowski R[ajmund] [Prezes Rady Miejskiej m. st. Warszawy], 1930. Jodko-Narkiewicz Witold, 1917. Kapuściarz-Jedlicz K[apuściński-Jedlicz] Józef, 1899–1914 (17). Kasproicz Jan, 1914 i brak daty. Kietlicz Rayski Konstanty, 1922–1924 (7). Kisielewski Jan August 1899–1900 (6). Klemensiewicz Zygmunt, 1903–1910 (4). Konczyński Tadeusz, 1898–1918 i brak daty (5). Kończewski Władysław, 1902–1903 (2). Koszutski Witold, 1897 (3). Kotarba St. ks., 1913. Kowalska Apolonia, 1900–1903 (4). Kozikowski Edward, 1925. Krakowska Spółka Wydawnicza, 1926. Krček Franciszek [Towarzystwo Wydawnicze, Lwów], 1901. Krekar Jarmil, 1901. Krehowiecki Adam, 1907. Kredba Wacław, 1926. "Krytyka", redakcja, Kraków, 1899. Krzywicki Ludwik, 1901 (2). Książka, Spółka nakładowa w Krako-

wie, 1904–1913 (9), podpis. B. A. Jędrzejowski. "Kurier Poznański", redakcja, Poznań, 1925. Lenart Teofil, 1911–1912 (5). "Maski", redakcja, Kraków, 1918 (2), przy tym na Umowa. Maykowski Stanisław, 1925–127 (4). "Miesięcznik Literacki i Artystyczny", redakcja, Kraków, 1910–1911 (4), podpisany Józef H[enryk] Retinger. Ministerstwo Sztuki i Kultury, Warszawa, 1919–1920 (2). Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Warszawa, 1928–1929 (5). Minkiewicz Romuald, 1908–1917 i brak daty (4). Misiółek L., 1900. "Młodość", redakcja, Kraków, brak daty (2). Młynarski Feliks, 1913–1914 (2). Musioł Paweł, 1929. Niesiołowski Tymon, 1916. Nowakowski Zygmunt, 1917. "Nowe Słowo", redakcja, Kraków 1901. Nowicki Zygmunt, 1910. "Nowości Literackie", redakcja, Warszawa, 1908 (2). "Ogniwo", redakcja, Warszawa, 1902–1903 (2). Oleszkowska Ewa, 1927. Osterwa Juliusz, 1920. Pajewski Wiesław, 1927. "Pamiętnik Warszawski", redakcja, Warszawa, 1930. Pawlica Juliusz, 1906 (2). Pik Franciszek [Mirandola], 1904–1927 i brak daty (20). Pini Tadeusz, 1908–1919 (7). Polska Akademicka Młodzież Ludowa, Kraków, 1927. Połoniecki Bernard, 1904. Potocki Antoni ["La Pologne Contemporaine"], 1903. Reymont Władysław St., 1901. Raczynska Maria, 1910 (3). Rafacz Józef, 1913 (2). Rączkowski Józef ["Piast", redakcja], 1923. Reutówna Maria, 1912 (2). Rittner Tadeusz, 1918. Rogosz Włodzimierz, 1898. Róg Michał, 1907. Ruffer Józef, 1902. Rygierowa Zofia [z Nałkowskiej], brak daty. Sachorowski Mieczysław [Dyrekcja Teatru hr. Skarbka, Lwów], 1900. Sichulski Kazimierz, 1904. Siedlecki Adam Grzymała, 1901–1905 i brak daty (4). Skoczylas Władysław, 1925. Skwarczyński Adam, brak daty. "Słavische Rundschau" redakcja, Praga, 1928. Śliwiński Artur [redakcja "Trybuna", Kraków], 1906. "Słowo Polskie", redakcja, Lwów, 1899 (2), przy tym brulion listu: Orkan do: Nawrocki. Sobieniowski Florian, 1911 (2). Sosnowski Kazimierz, 1910–1924 (2). Staff Leopold, 1904–1920 i brak daty (9), list na kartach 241–242 podpisał też Wł. Kościelski. Stapiński Jan, 1906. Sternpowski Stanisław, 1900–1904 (2). Sterling Władysław, 1898. Stręk Antoni, 1927. Szalit Edmund, 1909 (3). Szumański [Wacław], brak daty. "Tęcza", redakcja, Poznań, 1928, podpis. Emil Zegadłowicz. T[owarzystwo] S[zkoly Ludowej], Koło im. T. Kościuszki, Lwów 1906. Towarzystwo Wydawnicze, Lwów, 1901–1910 (4). Trepieński Antoni, 1926. Twerdochlib Sydor, 1910. "Tygodnik Ilustrowany", Warszawa, 1898–1900 (3). Uziębło Józef, 1901. Uziębłowa Katarzyna, 1901. Weryho Maria, 1901. Wojczyńska Maria, 1904. Wolska Maryla, 1901. Womela St. [Redakcja "Kuriera Lwowskiego", Lwów], brak daty. Woy-na-Gwiaździński Stanisław, 1927. Wydział Rady Powiatowej, Limanowa, 1903. Zachemski Antoni, 1923–1927 (4), list na kartach 258–259 pisany w imieniu Akad[emickiego] Związku Podhalan. "Zakopane", redakcja, 1908. Zborowski Juliusz, 1928. Zegadłowicz Emil, 1928–1929 (3). Zelwerowicz Aleksander, 1908. Zembaty Antoni, 1909–1911 (6). Związek Zawodowy Literatów Polskich, Warszawa, 1928, podpisani Edward Kozikowski i W[acław] Sieroszewski. Żelechowski Kasper, 1926 (2). Żuławski Jerzy, 1913. Żuliński Edward, 1898. Ponadto list: Jan Skotnicki do: Związek Podhalan w Nowym Targu, 1927.

245 00 [Papiery osobiste Wandy Pawlikowskiej z lat 1885–1965].
500 \$a 1. Materiały dotyczące ślubu Wandy z Abramowiczów Pawlikowskiej, w tym m. in. druk. zawiadomienia o ślubie, 1885. Karta 4, odpis metryki ślubu, 1940, na karcie 5, bilety wizytowe W. Pawlikowskiej. 2. Książeczka turystyczna na wydana przez Polskie Koleje Państwowe, 1938. 3. Obligacja Premiovej Pożyczki Dolarowej, 1931, przy tym na kartach 30–32 załączone 3 banknoty "pięciokoronówek" czeskich z 1921 roku oraz na kartach 33–34 dwa rachunki. 4. Zeszyt zawierający wykaz codziennych wydatków domowych prowadzony przez W. Pawlikowską w roku 1919. 5. Czynności i uwagi dotyczące Domu pod Jedłami oraz różne notatki jego dotyczące, 1937 i brak daty, przy tym na kartach 91–94 bruliony trzech listów, list na karcie 91 do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Zakopanem z roku 1963. 6. Zapiski różne z lat sześćdziesiątych XX wieku. 7. Wyciąg aktu zgonu Wandy Pawlikowskiej 25 IV 1964, przy tym na karcie 109 jej fotografia oraz na karcie 110 zgoda Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Zakopanem na pochówek w grobowcu rodzinnym, 1964. 8. Materiały związane z postępowaniem spadkowym po Janie Gwalbercie Henryku Pawlikowskim, pisma Walerii Pawlikowskiej, Michała Pawlikowskiego oraz Urzędu Stanu Cywilnego w Łodzi, 1964–1965.
Opisy obszernych jednostek rękopiśmiennych.

Szczegółowość opisu

W drukowanych katalogach i inwentarzach rękopisów zawartość jednostki rękopiśmiennej na ogół przedstawiana jest bardzo szczegółowo. Dotyczy to także obszernych jednostek, takich jak korespondencja, papiery osobiste, majątkowe, zbiory materiałów naukowych, literackich, publicystycznych itp., zawierających różne samoistne dokumenty, wyszczególniane w opisie. W jakim stopniu rekord bibliograficzny powinien rejestrować szczegółowo treść i zawartość jednostki rękopiśmiennej? Decyzję w tym względzie

należy pozostawić katalogującemu, który oceni, które teksty, dokumenty, materiały należy wymienić opisując zawartość jednostki rękopiśmiennej. Trudno tu ustalić jednakowe zasady, gdy wszystko zależy od katalogującego, zwłaszcza, że rekordy bibliograficzne dla rękopisów nie są kopiowane i, co za tym idzie korygowane, przez inne biblioteki. Dobrym rozwiązaniem jest podawanie w rekordzie bibliograficznym linku do zdigitalizowanego rękopisu i/lub zdigitalizowanego inwentarza/katalogu, zawierającego szczegółowy opis jednostki rękopiśmiennej.

090 \$a BJ Rkp. 11925 III
245 00 \$a [Fragment korespondencji Michała Pawlikowskiego dotyczący Domu pod Jedłami w Zakopanem].
500 \$a 120 listów, 4 załączniki.
856 42 \$3 Opis inwentarzewy \$u <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/298578> \$z Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa
Opis korespondencji – w polu 856 odniesienie do opisu inwentarzewego.

245 10 \$a Biblia latina.
260 \$c 1350–1400.
856 41 \$u <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/publication/19726> \$z Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Wrocławskiego
Opis Biblii średniowiecznej – w polu 856 odniesienie do pełnego tekstu.

Wirtualne scalanie spuścizn

Niektórzy badacze zarzucają bibliotekom brak troski o utrzymanie integralności spuścizn nabywanych w jednym czasie, rozpraszanie spuścizn osobowych w różnych częściach inwentarza, nie w jednym ciągu sygnatur, winiąc za to m.in. system opracowania fragmentarycznego (Matwijów, 2015)³. Sporządzając rekordy bibliograficzne na bazie opisów w inwentarzach nie możemy zmienić tytułu czy sygnatury danej jednostki. Ale możemy w rekordzie bibliograficznym umieścić punkt dostępu zawierający nazwę danej spuścizny, aby w ten sposób zebrać razem opisy wszystkich jednostek należących do jednej spuścizny. Na przykład punkt dostępu *Fragmenty spuścizny po Franciszku Bielaku profesorze UJ i sekretarzu Komisji Historii Literatury Polskiej PAU w Krakowie*⁴ grupuje 17 rekordów bibliograficznych, w tym przypadku akurat w kolejności sygnatur od BJ Rkp. 10979 III do BJ Rkp. 10995 III. Inny punkt dostępu *Spuścizna Romana Palestra*⁵, zawierająca rękopisy i druki muzyczne, skrypty autorskich audycji Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa z lat 1952–1972, szczątkowy fragment biblioteki, korespondencję, fotografie, dokumenty, wycinki prasowe i pamiętki osobiste, gromadzi odpowiednie rekordy bibliograficzne i to dla aż dla 475 jednostek, chociaż wykorzystano tu inny sposób katalogowania.

- 3 M. Matwijów. *Naukowe opracowanie i katalogowanie rękopisów nowożytnych i najnowszych (XVI–XX w.) w polskich bibliotekach w II połowie XX w. Metodologia – teoria i praktyka.* [w:] Roczniki Biblioteczne. R. 59, 2015
- 4 http://katalog.nukat.edu.pl/search/query?term_1=fragmenty+spu%C5%9Bcizny+po+Franciszku+Bielaku&theme=nukat
- 5 http://katalog.nukat.edu.pl/search/query?term_1=Spu%C5%9Bcizna+Romana+Palestra&theme=nukat

Zakończenie

Powyższe rozważania nie wyczerpują z pewnością problemów i wątpliwości, jakie napotyka katalogujący przy opracowywaniu rękopisów w bazie NUKAT. Jedno jest pewne, dane o rękopisach powinny być wprowadzane do baz katalogowych, są one materiałami bibliotecznymi i ich opisy powinny znaleźć się obok opisów innych materiałów, opublikowanych drukiem lub online, dostarczając użytkownikom dodatkowej informacji. A katalogujący, bazując na swojej wiedzy i doświadczeniu, musi podjąć decyzję jak najadekwatniej, lecz precyzyjnie i zwięźle sformułować dane o opisywanym materiale i zapisać je w rekordzie bibliograficznym. Zasada *bierz co widzisz, akceptuj, co otrzymasz...*, powinna ułatwiać to zadanie. ■

Rok z życia rękopiśmiennika

Rękopisy są jak wehikuł czasu. Można wybrać niemal dowolny okres w historii i przejrzeć dokumenty, które sporządzono w tamtym momencie, żeby uzyskać prawdziwy obraz tego, jak wyglądał wówczas świat, co myśleli i czuli ówczesni ludzie.

Możliwość sięgnięcia do średniowiecznych nadań ksiąg mazowieckich, materiałów dokumentujących staropolski okres historii XVI–XVIII wieku, autografów pisarzy epoki Oświecenia: Ignacego Krasickiego, Stanisława Trembeckiego, Józefa Wybickiego i późniejszych, w tym Marii Konopnickiej, Elizy Orzeszkowej, Stefana Żeromskiego, Juliana Tuwima, czy do archiwum Szarych Szeregów lub szefa warszawskiego Kedywu Józefa Romana Rybickiego nie jest czymś, czego doświadcza wiele osób. A przecież jest to możliwe. Gabinet Rękopisów BUW, podobnie jak większość podobnych instytucji w kraju, otwarty jest dla wszystkich poważnie zainteresowanych zbiorami, legitymujących się wymaganymi uprawnieniami i odpowiednimi dokumentami, określonymi w *Zasadach korzystania ze zbiorów specjalnych BUW*¹. Pracownicy naukowi, studenci, osoby zatrudnione w bibliotekach, muzeach oraz innych instytucjach kulturalno-oświatowych i artystycznych mogą zgłębiać tajniki oryginalnych dokumentów.

Zanim jednak czytelnicy będą mogli wyruszyć w tę podróż, interesujące ich materiały muszą przebyć daleką drogę. Lubię moment, kiedy do naszego Gabinetu przekazywane są nowe rękopisy. Za każdym razem wiąże się z nimi zagadka i pytania: gdzie były, co widziały, przez co przeszli ich właściciele, jaką historię chcą nam przekazać? Już sam sposób w jaki do nas trafiają bywa niesamowity. Najczęściej są to dary, nieco

1 *Zasady korzystania ze zbiorów specjalnych BUW obowiązujące od 1 października 2012 r.* (<https://www.buw.uw.edu.pl/informacje-praktyczne/regulaminy/>)

rzadziej zakupy na różnego rodzaju aukcjach, które bacznie śledzimy. Czasami przyjmujemy materiały, które od początku fascynują i rozbudzają wyobraźnię.

Tak było z dokumentami konspiracyjnego Kierownictwa Dywersji (Kedyw), które w czasie okupacji najpierw były ukrywane przez twórcę organizacji i pierwszego jej dowódcę, majora Jerzego Lewińskiego (przybrane nazwisko Jerzy Reda, ps. „Chuchro” i „Jurerek”), a po jego śmierci przez następcę, Józefa Romana Rybickiego, ps. „Andrzej”, który po klęsce Powstania Warszawskiego zdołał je wynieść ze stolicy. Po wojnie, w 1962 roku, część uratowanych materiałów trafiła do Instytutu Historii PAN, pozostałe zamknięto w kilku pięciolitrowych słojach, które zalakowano i zakopano nieopodal Milanówka. W ten sposób cenne dokumenty przetrwały lata stalinowskie i epokę komunizmu. Na skutek trudności w zlokalizowaniu miejsca ukrycia, a także niebezpieczeństwa aresztowania, przez długi czas nie można ich było odnaleźć. Poszukiwania zostały podjęte ponownie w 1989 i 1992 roku, już po śmierci „Andrzeja”, przez jego córkę Hannę Rybicką.

Wykopane papiery były niestety zagrzybione, brudne, posklejane i niemal niemożliwe do odcyfrowania. Po wielomiesięcznych pracach konserwatorskich udało się uratować około 1200 kart. Decyzją Hanny Rybickiej trafiły one do Gabinetu Rękopisów BUW.

Możliwość pracy z rękopisem to dla mnie duży przywilej. Jest coś magicznego w dokumentach pozostałych po kimś, kogo często nie ma już wśród nas. W charakterze pisma, unikatowym dla tej osoby kształcie liter skupionych w kolejnych słowach i zdaniach, będących wyrazem, często bardzo istotnych w tamtym momencie, myśli i spraw. W drobnych świadectwach wydarzeń, pospiesznie sporządzanych notatkach lub starannie przygotowanych fragmentach tekstu. Świadomość, że więcej takich zapisów nigdy już nie powstanie, zdecydowanie uczy pokory. Dlatego porządkowanie i opracowanie archiwów osobistych lub rodzinnych to dla rękopiśmiennika duże wy-

zwanie. Bo tak, jak życia ludzkiego nie da się włożyć w sztywne ramy przez jego bogactwo i niepowtarzalność, tak też wytworzone i zgromadzone przez człowieka materiały wymagają indywidualnego podejścia.

Opracowując poszczególne spuścizny musimy jednak trzymać się pewnych ogólnych zasad. Korzystamy przede wszystkim z dwóch instrukcji: *Wytycznych opracowania rękopisów w bibliotekach polskich*² z 1955 roku oraz *Wytycznych opracowania spuścizn archiwalnych po uczonych*³ z 1990 roku. Pierwszym etapem jest porządkowanie materiałów, które w praktyce jest najbardziej czasochłonne. W przypadku dużych archiwów prywatnych, rodzinnych, organizacji czy

Jest coś magicznego w dokumentach pozostałych po kimś, kogo często nie ma już wśród nas. W charakterze pisma, unikatowym dla tej osoby kształcie liter skupionych w kolejnych słowach i zdaniach, będących wyrazem, często bardzo istotnych w tamtym momencie, myśli i spraw.

instytucji nadanie im odpowiedniego porządku i ich opracowanie wymaga niekiedy wielu lat intensywnej pracy, przy czym od naszego doświadczenia i zawodowych umiejętności zależy ostateczny układ materiałów w jednostkach rękopiśmiennych i właściwa kolejność jednostek w ramach zespołów, tworzących wyodrębnioną pod względem proveniencyjnym całość. W dobie powszechnego użytkowania komputerów oraz dostępności baz danych, prawidłowy i możliwie szeroki opis materiałów archiwalnych jest szczególnie istotny z punktu widzenia użytkownika.

Czasem mamy ułatwione zadanie. Zdarza się bowiem, że przekazywane do naszego Gabinetu dokumenty zostały już wstępnie ułożone przez twórcę archiwum, wówczas staramy się nie ingerować zbytnio w jego pierwotny zamysł i nie burzyć ustalonego wcze-

2 *Wytyczne opracowania rękopisów w bibliotekach polskich*, [opr. zespół na podstawie projektów B. Horodyskiego i H. Więckowskiej], Wrocław 1955.

3 *Wytyczne opracowania spuścizn archiwalnych po uczonych. Na prawach rękopisu*, [opr. H. Dymnicka-Wołoszyńska i Z. Kolankowski przy udziale S. Chankowskiego, J.A. Igielskiego, J. Mizikowskiego i E. Sztraj], Warszawa 1990.

śniej systemu. Tak było np. w przypadku archiwum osobistego Jerzego Timoszewicza, znanego historyka i teoretyka teatru, którego opracowanie przypadło mi w udziale krótko po zatrudnieniu w BUW. Zanim odszedł, przygotował fragment swojego prywatnego archiwum i przekazał go w darze Gabinetowi Rękopisów, z którym łączyły go wieloletnie i serdeczne relacje. Było coś niezwykłego w przeglądaniu tych materiałów i przekładaniu ich do teczek z bezkwasowego papieru. Czułem szczególną więź z wybitnym znawcą twórczości Leona Schillera, edytora pism Jerzego Stempowskiego i wieloletniego redaktora „Pamiętnika Teatralnego”.

Problem zaczyna się wtedy, gdy przekazywane do naszego Gabinetu materiały są w tzw. „rozsypaniu”, to znaczy kiedy są bardzo wymieszane i doprowadzenie ich do stanu sugerowanego w wytycznych wymaga dużego wysiłku nie tylko intelektualnego, lecz również czysto fizycznego. Tak było ze spuścizną, którą zajmuję się obecnie. Jej twórcą jest prof. Stanisław Gomułka – bliski współpracownik wicepremiera i ministra finansów Leszka Balcerowicza oraz strategiczny doradca kilku kolejnych rządów. Na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia negocjował plan redukcji polskiego długu za granicą, był również współautorem tzw. planu Balcerowicza, czyli pakietu reform gospodarczo-ustrojowych, przeprowadzonego w ciągu 111 dni, którego realizacja rozpoczęła się 1 stycznia 1990 roku⁴.

Przez lata swojej działalności profesor Gomułka zgromadził dziesiątki tysięcy stron dokumentów, które są prawdziwą kopalnią informacji dla badaczy polskiego przełomu gospodarczego 1989 roku, zajmujących się skomplikowanymi mechanizmami kształtowania polityki gospodarczej i podejmowania fundamentalnych decyzji dotyczących kierunków transformacji gospodarczej. Są tu m.in. pierwsze plany reform, proponowane przez Stanisława Gomułkę jeszcze w czasach, gdy w Warszawie u władzy były rządy komunistyczne, kolejne wersje planu działań proponowanych przez George’a Sorosa (dziś aż trudne do wyobrażenia – choćby propozycje, by prowadzenie polityki pieniężnej w Polsce powierzyć grupie zagranicznych ekspertów), propozycje formułowane dla „Solidarności” (już po wyborach z czerwca 1989) przez Davida Liptona i Jeffreya Sachsa, kolejne notatki

4 https://pl.wikipedia.org/wiki/Plan_Balcerowicza

Stanisława Gomułka dla Leszka Balcerowicza z jesieni 1989 roku, dotyczące zakresu i terminarza wprowadzenia reform (coraz bliższe temu, co w rzeczywistości się stało) oraz dokumenty związane z zawarciem przez Polskę, kluczowego dla powodzenia programu stabilizacji, porozumienia z Międzynarodowym Funduszem Walutowym.

Archiwum profesora Gomułka musiało poczekać, zanim wreszcie przystąpiono do jego uporządkowania i opracowania. To zadanie powierzono najmłodszemu stażem, czyli mnie i muszę przyznać, że powoli staję się ekonomicznym ekspertem. Zaczynam odróżniać inflację od dolaryzacji, recesję od antyrecesji, znam reguły jakimi rządzi się rynek walutowy, wiem też, przynajmniej w teorii, w jaki sposób planuje się budżet państwa i na czym polega walka z bezrobociem. Zanim jednak nabrałem tej biegłości i rozpocząłem właściwą pracę nad spuścizną, musiałem zebrać bibliografię do niej, uzupełnić swoją wiedzę o samym profesorze Gomułce i czasach przemian gospodarczych. Bez tego prawidłowe opracowanie zbioru byłoby niemożliwe.

Tak zresztą dzieje się za każdym razem, kiedy rozpoczynamy pracę nad kolejnym nowym nabytkiem. Dokumenty trafiające do Gabinetu Rękopisów BUW dotyczą bardzo różnych dziedzin wiedzy i trzeba dobrze dane zagadnienie zgłębić, żeby zrozumieć, czego ten materiał dotyczy, kiedy powstał, kto był jego twórcą i do kogo jest skierowany. Przede wszystkim jednak po to, żeby cały zbiór odpowiednio uporządkować, podzielić na jednostki i fachowo, w sposób naukowy opisać. Rękopiśmiennik ma wyjątkową okazję poznania autora i uprawianej przez niego dyscypliny wiedzy niejako „od kuchni”, obserwując jego działalność na różnych etapach i różnych stopniach zaawansowania. Tworzy się również specyficzna więź, gdy przez pryzmat zachowanych dokumentów obserwujemy też prywatne życie ich twórcy. Dlatego możliwość pracy z rękopisem, a zwłaszcza obszernym zespołem rękopiśmiennym, jest szalenie interesująca i rozwijająca, wzbogaca bowiem wiedzę na różnych płaszczyznach, często w bardzo szerokim zakresie. To jednak również duża odpowiedzialność, jesteśmy bowiem pośrednikiem między twórcą spuścizny, a badającym ją później naukowcem. Do nas należy takie przygotowanie dokumentów oraz informacji o nich, żeby bez konieczności zaglądania do oryginału, a jedynie opierając się na sporządzonym opisie, można było zorientować się w ich treści.

Zasady opracowywania rękopisów opierają się na wspomnianych wcześniej wytycznych z lat 50-tych minionego wieku, opracowanych przez zespół pod kierunkiem Bogdana Horodyskiego i Heleny Więckowskiej⁵. Od tego czasu w Polsce nie została opublikowana żadna poważniejsza praca na ten temat, która określałaby nowe zasady w ostatecznym kształcie, dlatego też tak niewiele opisów bibliograficznych rękopisów w formacie Marc21 można znaleźć w komputerowych bazach danych⁶. Przy czym warto podkreślić, że problemem nie jest tu brak wskazówek do opracowania rękopisów, tylko format i jego nieprzystawalność do zasad właściwego skatalogowania rękopisu. Powszechny proces digitalizacji zbiorów, w szczególności zbiorów specjalnych, jak i budowa bibliotek cyfrowych, znacznie przyspieszył proces komputerowego opracowania rękopisów. Co więcej samo pojęcie „katalogowania” ulega dzisiaj zmianie i jest to zmiana podyktowana możliwościami epoki cyfrowej oraz perspektywami i wymaganiami tych, którzy z technologii korzystają na co dzień. Musimy być tego świadomi i gotowi zrozumieć, co to oznacza dla naszego zawodu i jak ważną odgrywa w nim rolę.

Świat archiwów i gabinetów zbiorów specjalnych na pozór może wydać się mroczny i mało intuicyjny. To stwarza niebezpieczeństwo powrotu do dawno utartego stereotypu, że skoro przechowywane w nich kolekcje są tak cenne i wyjątkowe, powinno się ograniczyć dostęp do nich. Zdecydowana większość rękopiśmienników już dawno porzuciła podobny sposób myślenia, jednak realia budżetowe, problemy

5 *Wytyczne opracowywania rękopisów w bibliotekach polskich*, oprac. zespół na podstawie projektów B. Horodyskiego i H. Więckowskiej, Wrocław 1955.

6 *Taki stan rzeczy może już wkrótce ulec zmianie. Obecnie trwają zaawansowane prace nad instrukcją formatu MARC21 rekordu bibliograficznego dla rękopisu, która już wkrótce stanie się oficjalnym dokumentem NUKAT. Obecnie format jest w fazie testów, na stronie <https://centrum.nukat.edu.pl/warsztat/format> opublikowano dokument z instrukcją dla katalogerów.*

kadrowe i konieczność skupiania się na wielu innych obowiązkach powoduje, że wiedza o ciekawych zbiorach w praktyce wciąż dostępna jest dla nielicznych. Naukowcy badający zagadnienia określonej dziedziny wiedzy doskonale orientują się w zbiorach archiwów i bibliotek, które często wykorzystują w swojej pracy. Mają świadomość, że, gdy brakuje opisów w katalogach drukowanych lub dostępnych w Internecie, odniedzane przez nich instytucje dysponują pomocami archiwalnymi, np. inwentarzami akcesyjnymi, z których korzystać można jedynie na miejscu. Do innych z tą informacją należy dotrzeć.

Jednym z najważniejszych zadań Gabinetu Rękopisów BUW jest zaspokajanie dydaktycznych i naukowych potrzeb studentów oraz pracowników akademickich, w tym również bezpośrednie wsparcie programu badań, nauki i nauczania, realizowanego przez jednostki organizacyjne Uniwersytetu Warszawskiego.

W ramach prowadzonych przez nas zajęć, młodzi adepci nauki mają okazję poznać specyfikę gromadzonych w Gabinetcie zbiorów i obejrzeć wybrane dokumenty, staramy się też przybliżyć zagadnienia związane z ich opracowaniem. Ważnym elementem takich lekcji jest również informowanie o naszym warsztacie pracy, księgozbiornie podręcznym czy pomocach archiwalnych dotyczących zbiorów. Skutecznym sposobem promowania wiedzy o nich są również wydarzenia cyklicznie organizowane w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie (Noc Muzeów), czy prezentacje okazjonalnie przygotowywane na potrzeby odwiedzających nas wycieczek zarówno z kraju, jak i z zagranicy. Inspirowujemy, wspieramy i czynnie uczestniczymy w przedsięwzięciach, które często owocują m.in. grantami i publikacjami naukowymi, opartymi o zgromadzone w Gabinetcie Rękopisów BUW dokumenty.

Tu pojawia się pytanie: kim zatem jest współczesny rękopiśmiennik, jakimi cechami charakteru powinien się odznaczać, żeby dobrze wywiązywać się ze swych obowiązków? Trudno jednoznacznie na nie odpowiedzieć, ponieważ postawione przed nim zadania często wymagają naprawdę szerokich kompetencji. Obecny świat rozwija się w niezwykle dynamicznym tempie, co dobrze widoczne jest zarówno w bibliotekarstwie jak i w archiwistyce. Aby nadążyć za szybko postępu-

jącymi zmianami, musimy być coraz bardziej elastyczni i dotychczasowe metody pracy starać się dopasowywać do zmieniających się okoliczności. Wydaje mi się, że przede wszystkim należy być ciekawym świata i ludzi, których poznajemy podczas pracy z rękopisem. Trzeba stałe pogłębiać dotychczasową wiedzę i zawodowe umiejętności, nie warto też unikać nowych wyzwań, których w naszym zawodzie jest niemało. Bywamy historykami, spędzającymi długie godziny na analizie materiałów źródłowych, wykładowcami prowadzącymi zajęcia ze studentami, organizatorami wydarzeń kulturalnych, autorami tekstów i prelegentami biorącymi udział w konferencjach naukowych, ekspertami w zarządzaniu dokumentacją, a także specjalistami od wyszukiwania informacji. To szczególnie ważne zwłaszcza w odniesieniu do ostatnich lat, kiedy możemy obserwować stały wzrost znaczenia informa-

Technika może nam pomóc w wykorzystaniu posiadanych zasobów, jak i odwrotnie: w którymś momencie będziemy musieli dokonywać świadomych wyborów dotyczących technologii, z której korzystamy i tego, jaki będzie miała ona wpływ na naszą pracę.

cji w naszej profesji. Na tle historyczno-teoretycznego aspektu zawodu, coraz większego znaczenia nabierają nowe kompetencje, integrujące różne przestrzenie czasowe: przeszłość, teraźniejszość i przyszłość.

To prowadzi do kwestii szczególnie mnie interesującej, a mianowicie zastosowania nowoczesnych technologii w pracy rękopiśmiennika. Technika w znacznym stopniu ułatwia opracowanie i katalogowanie zbiorów, podobnie jest z rozpowszechnianiem informacji o gromadzonych przez nas dokumentach. Konieczne jest zrozumienie i efektywne wykorzystywanie możliwości, jakie daje wciąż rozwijająca się technologia cyfrowa. To bogate spektrum możliwości, pozwalających na publikowanie wiedzy o zbiorach, udostępnianiu cennych obiektów i promowaniu lepszego zrozu-

mienia tego, czym się zajmujemy. Technika może nam pomóc w wykorzystaniu posiadanych zasobów, jak i odwrotnie: w którymś momencie będziemy musieli dokonywać świadomych wyborów dotyczących technologii, z której korzystamy i tego, jaki będzie miała ona wpływ na naszą pracę.

W Gabinetcie Rękopisów staramy się maksymalnie wykorzystać możliwości, jakie do dyspozycji daje nam nowoczesna technika. Często korzystamy z dostępnych narzędzi online: katalogów, baz danych i repozytoriów rozwijanych przy archiwach lub bibliotekach akademickich na całym świecie. Sami również angażujemy się w ciekawe projekty cyfrowe, na przykład Manuscripta.pl, którego zasadniczym celem jest zgromadzenie jak największych ilości informacji bibliograficznych dotyczących średniowiecznych ksiąg rękopiśmiennych przechowywanych w Polsce oraz ich skatalogowanie. W efekcie tych prac ma powstać kompletna baza danych o średniowiecznych manuskryptach, która sukcesywnie udostępniana jest na stronie internetowej projektu.

Na facebookowym profilu Biblioteki Uniwersyteckiej regularnie umieszczamy krótkie wpisy prezentujące ciekawe zbiory powiązane z obchodzonymi rocznicami i wydarzeniami. BUWlog, czyli nasz biblioteczny blog, to z kolei miejsce, gdzie publikujemy dłuższe artykuły w ramach cyklu Obiekt miesiąca. W menadżerze bibliografii „Mendeley” zapisujemy wszystkie wzmianki o zbiorach Gabinetu Rękopisów, znalezione w książkach, artykułach i publikacjach elektronicznych. W Cyfrowej Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego CRISPA umieszczamy ważniejsze rękopisy z naszej kolekcji, wraz z rozbudowanymi opisami poszczególnych zdigitalizowanych obiektów. Drogą mailową realizujemy zamówione kwerendy, regularnie przeszukujemy zasoby Internetu w celu uzupełnienia informacji zebranych w publikacjach naukowych potrzebnych np. podczas opracowania kolejnych spuścizn.

Rękopiśmiennicy to specyficzna, a jednocześnie wąska i niezwykle zaangażowana grupa specjalistów. Gdy wieczorem zamykam za sobą drzwi Gabinetu, praca nigdy za nimi nie zostaje. W głowie zawsze tkwi coś, co nie pozwala całkowicie się od niej odciąć, odpocząć. Dla mnie bycie rękopiśmiennikiem wiąże się z pasją, powołaniem i pewną życiową misją do wykonania: to wewnętrzna potrzeba pielęgnowania i utrwalania historii oraz przeniesienie jej do czasów współczesnych,

aby pomóc ludziom lepiej ją zrozumieć. To również emocje związane z dokonaniem nieoczekiwanego odkrycia. Rękopiśmiennik trochę uzależnia się od uczucia, które towarzyszy odnalezieniu brakującego kawałka układanki, koniecznego do zrozumienia historii zawartej w starych dokumentach. Kolejny karton czy teczka to nieodkryty świat nowych możliwości. Jak można nie chcieć zajrzeć do środka? ■



Zakład Narodowy im. Ossolińskich

Biblioteka Ossolineum jest jedną z największych bibliotek humanistycznych w Polsce. Gromadzi i udostępnia na miejscu w czytelnich zbiorach przede wszystkim z zakresu historii, literatury, kultury Polski i krajów słowiańskich. Jednakże Zakład Narodowy im. Ossolińskich to nie tylko biblioteka – obecnie w jego strukturach działają także Muzeum Pana Tadeusza, Muzeum Książąt Lubomirskich oraz Wydawnictwo.



▲ Magazyn starych druków
na s. 26 Wrocławskie Ossolineum – widok zza Odry

Trochę historii

W 2017 roku Zakład Narodowy im. Ossolińskich obchodził 200-lecie działalności – 4 czerwca 1817 roku cesarz Franciszek I zatwierdził akt fundacyjny zwany „Ustanowieniem rodzinnym Biblioteki Publicznej im. Ossolińskich”. Powstanie Ossolineum zawdzięczamy Józefowi Maksymilianowi hr. Ossolińskiemu (1748–1826) – uczonemu, bibliofilowi, kolekcjonerowi, Prefektowi Cesarskiej Biblioteki Nadwornej w Wiedniu. Kilka lat po rozbiorach powziął zamiar stworzenia instytucji kultury, która miałaby służyć narodowi polskiemu. Zgodnie z wolą założyciela, w ramach fundacji miała działać biblioteka, muzeum oraz drukarnia. Ossolineum miało też wydawać własny periodyk naukowy i opiekować się młodymi uczonymi. Podstawę kolekcji bibliotecznej stanowiły zbiory przekazane przez samego J.M. Ossolińskiego – książki, rękopisy, numizmaty, muzealia. W grudniu 1823 roku Ossoliński zawarł porozumienie z księciem Henrykiem Lubomirskim, znakomitym znawcą i kolekcjonerem dzieł sztuki, w myśl którego kolekcja Lubomirskich stała się częścią Zakładu i nosiła nazwę Muzeum Książąt Lu-

bomirskich, zaś ród ten, obejmując dziedziczne stanowisko kuratora literackiego, przejął zwierzchnictwo nad fundacją. Porozumienie to z jednej strony było dowodem poparcia polskich elit dla nowo powstającej placówki, z drugiej – zapewniało Ossolineum stabilną sytuację ekonomiczną. Lubomirscy zobowiązali się także do utworzenia ordynacji, której dochody miały wspierać działalność Muzeum.

Na siedzibę fundacji Ossoliński wybrał Lwów. Dla potrzeb powstającej instytucji kupił budynki poklasztorne sióstr karmelitanek, które zostały poddane gruntowej przebudowie, aby dostosować je do nowej funkcji. Do dziś logotyp Ossolineum zawiera wizerunek fasady kościoła św. Agnieszki we Lwowie, zaadaptowanego do celów bibliotecznych. Wiedeńskie zbiory Ossolińskiego trafiły do Lwowa w 1827 roku, już po śmierci fundatora Zakładu. Transport składał się z 42 skrzyń z książkami, trzech z rękopisami i mapami, trzech z obrazami, jednej z odciskami medalów, kruszcami, „skorupami morskimi” i tabliczkami do rycin. W 1833 roku uruchomiono drukarnię, która stała się początkiem ossolińskiej oficyny wydawniczej – z czasem jednej z najważniejszych instytucji wydawniczych w Polsce. Największy rozwój Wydaw-

nictwa Ossolineum przypadł na okres międzywojnia, publikowano wówczas liczne prace z zakresu historii i literatury polskiej, podręczniki szkolne, wtedy także zaczęła się ukazywać znana seria „Biblioteka Narodowa”.

Przez lata, dzięki kolejnym dyrektorom – ks. Franciszkowi Siarczyńskiemu, Konstantemu Słotwińskiemu, Antoniemu Kłodzińskiemu, Augustowi Bielowskiemu, Wojciechowi Kętrzyńskiemu i Ludwikowi Bernackiemu – Ossolineum pomnażało zbiory, wydawało czasopismo naukowe, przyjmowało stypendystów. Warto wspomnieć, że w okresie międzywojennym ossolińska kolekcja czasopism polskich i Polski dotyczących była największą w Polsce.

Wybuch drugiej wojny światowej dramatycznie odmienił losy Ossolineum. W styczniu 1940 roku ossolińskie zbiory przejęła Akademia Nauk USRR, tworząc Bibliotekę Filii AN USRR. Muzeum Książąt Lubomirskich zlikwidowano, a jego zbiory trafiły do różnych lwowskich muzeów, pozostających pod zarządem Ukraińców. Wraz z nastaniem okupacji niemieckiej zbiory Ossolineum zostały włączone do Staatsbibliothek Lemberg. Zarząd na ossolińskimi zbiorami powierzono w konspiracji historykowi sztuki, kustoszowi ZNiO Mieczysławowi Gębarowiczowi. W 1944 roku, kiedy front zbliżał się do Lwowa, władze niemieckie podjęły decyzję o ewakuowaniu na zachód zbiorów cennych dla kultury niemieckiej. Sytuację tę wykorzystał Mieczysław Gębarowicz, który nadzorował prace ewakuacyjne, i w dwóch transportach umieścił najcenniejsze kolekcje polskie: rękopisy, dyplomy, stare druki, ryciny, numizmaty. W 1947 roku, po wielu perypetiach, skrzynie ze polskimi zbiorami przyjechały do Wrocławia, do którego po wojnie przeniesiono Ossolineum. W kolejnych latach część zbiorów została przekazana ze Lwowa do Wrocławia jako „dar narodu ukraińskiego dla narodu polskiego”. Niestety, szacuje się, że około 60% historycznego, przedwojennego zasobu Ossolineum pozostało we Lwowie.

Pierwszą czytelną we Wrocławiu uruchomiono już w 1947 roku, od tego samego roku wznowiło też działalność Wydawnictwo Ossolineum. W 1953 roku Zakład Narodowy im. Ossolińskich został wcielony w strukturę Polskiej Akademii Nauk i podzielony na dwie odrębne placówki – Bibliotekę PAN i Wydawnictwo PAN.

Starania o restytucję fundacji podjął w 1990 roku Adolf Juzwenko, nowy dyrektor Biblioteki Ossolineum wówczas pozostającej jeszcze w strukturach PAN. Zabiegi powiodły się i 5 stycznia 1995 roku została uchwalona ustawa o „Fundacji Zakład Narodowy im. Ossolińskich”. Z mocy tej ustawy patronat

nad Zakładem objął Prezydent RP, a organami Zakładu są dyrektor i czternastoosobowa Rada Kuratorów. Ustawa umożliwiła także reaktywację w 2007 roku Muzeum Książąt Lubomirskich (obecnie jest to część ZNiO, w skład której wchodzi Dział Numizmatyczny oraz Dział Sztuki).

W 2003 roku nastąpił przełom w rozmowach ze stroną ukraińską, dotyczących dostępu do historycznej kolekcji Ossolineum znajdującej się Bibliotece im. V. Stefanyka we Lwowie. Ossolineum uzyskało możliwość pełnego dostępu do tych zbiorów, a także zgodę na ich kopiowanie i opracowywanie. Do tej pory udało się zdigitalizować archiwalia dotyczące Zakładu, rękopisy z dawnej lwowskiej kolekcji, trwają prace nad digitalizacją czasopism, prowadzone są także różne projekty badawcze dotyczące historycznych kolekcji Ossolineum. Efektem jednego z takich projektów jest obszerna publikacja Katalog druków XVI wieku z historycznej kolekcji Ossolineum wydana w 2017 roku. W 2006 roku powołany został pełnomocnik ZNiO we Lwowie z siedzibą w Bibliotece im. V. Stefanyka. Jego zadaniem jest ułatwienie współpracy między obiema instytucjami.

Do struktury ZNiO powróciło także Wydawnictwo Ossolineum. Wydawnictwo PAN najpierw skomercjalizowano, przy czym Zakład Narodowy im. Ossolińskich w 2007 r. został właścicielem większości udziałów w nowo utworzonej spółce z o.o. W późniejszym etapie zrealizowano odtworzenie wydawnictwa w strukturach Zakładu, początkowo jako Działu Wydawniczego, a od 2015 r. jako Wydawnictwa Ossolineum.

W kwietniu 2016 roku w specjalnie do tego celu wyremontowanej kamienicy na wrocławskim rynku rozpoczęła działalność Muzeum Pana Tadeusza Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, którego główna ekspozycja koncentruje się wokół poematu Adama Mickiewicza i jego rękopisu, będącego własnością Ossolineum. Trwają także prace nad budową siedziby Muzeum Książąt Lubomirskich.

Miejsca magiczne

Niewiele bibliotek znajduje się w tak ciekawym budynku jak Ossolineum we Wrocławiu. Głównym gmachem jest dawny klasztor Krzyżowców (Szpitalników) z Czerwoną Gwiazdą, zwany także klasztorem św. Macieja. Krzyżowcy z Czerwoną Gwiazdą zostali sprowadzeni do Wrocławia przez księżną Annę w XIII w. z Pragi, gdzie znajdowała się główna siedzi-

ba zakonu. W latach 1690–1704 wybudowali barokową siedzibę nad Odrą według projektu pochodzącego z Francji architekta Jana Baptysty Matheya (Mathieu). Czteroskrzydłowy obecnie budynek z reprezentacyjną fasadą od strony rzeki wykazuje wpływy francuskiej architektury pałacowej i podobieństwa do wielu pałaców w Czechach. Wewnętrzny dziedziniec obrośnięty dzikim winem, z wielkim kasztanowcem, zabytkową drewnianą studnią i kolumną z popiersiem J.M. Ossolińskiego często pojawia się w rankingach „magicznych miejsc” Wrocławia. Wchodząc tu ze zgiełkliwego miasta, zostajemy jakby przeniesieni do innego świata. Za dnia będąc znakomitym miejscem odpoczynku, wieczorami dziedziniec bywa widownią wielu imprez, także koncertów, a nawet przedstawień teatralnych.

W roku 1811, w wyniku sekularyzacji zakonów w Prusach, krzyżowcy musieli opuścić klasztor, który stał się siedzibą katolickiego gimnazjum św. Macieja, działającego tu do 1945 roku. Przeróbki budynku do celów szkolnych pociągnęły za sobą nie zawsze korzystne zmiany, np. aby pozyskać miejsce na boisko szkolne około roku 1910 wyburzono skrzydło łączące dawny klasztor z kościołem św. Macieja – brak tego skrzydła jest dzisiaj odczuwalny w kontekście powierzchni magazynowej. Usunięto też

wiele poklasztornych fresków, na szczęście zachowały się one w reprezentacyjnej sali „pod kopułą” w skrzydle północnym, która dzisiaj jest głównie miejscem wystaw czasowych. W latach 1997–2004 budynek przeszedł kapitalny remont, w czasie którego m.in. przywrócono mu pierwotną kolorystykę – podpartą na odnalezionym portrecie jednego z opatów, który w tle miał wizerunek klasztoru – odsłonięto też nieznanne wcześniej freski w dawnym refektarzu, pełniącym teraz rolę jednej z sal konferencyjnych. Uporządkowano zaniedbany przez lata drugi, zewnętrzny dziedziniec, odgradzony od ul. Szewskiej wysokim mu-



▲ Freski w Sali pod Kopułą
◀ Dziedziniec z zabytkową studnią



▲ Posąg Angelusa Silesiusa

rem. Urządzono tu barokizujący ogród, który przyciąga coraz więcej mieszkańców i turystów, mając szansę stać się kolejnym „miejszem magicznym”. W ogrodzie stanął pomnik Angelusa Silesiusa (Johannesa Schefflera) – śląskiego poety mistycznego z XVII wieku, mieszkającego kiedyś w tym klasztorze i pochowanego w pobliskim kościele. Rzeźba nawiązuje do statuetki Nagrody Literackiej Europy Środkowej „Angelus”, przyznawanej we Wrocławiu, i stoi kilkanaście metrów od miejsca, gdzie przechowywany jest rękopis Adama Mickiewicza, pierwszego tłumacza poezji Angelusa na język polski. W pobliżu ponownie postawiono obelisk zwieńczony figurą Chrystusa, upamiętniający uczniów i nauczycieli gimnazjum św. Macieja poległych w I wojnie światowej. Uroczystość jego odsłonięcia zakończyła się modlitwą odmówioną przez wrocławskiego biskupa w języku polskim i niemieckim.

Korzystanie z zabytkowego gmachu jedynie adaptowanego do potrzeb biblioteki ma swoje wady. Czytelnia główna znajduje się na wysokim drugim piętrze, bo tylko tam znajduje się odpowiednio duża, cicha i dobrze oświetlona sala. Przez wiele lat dojście do czy-

telni było barierą architektoniczną dla osób starszych lub niepełnosprawnych, dopiero w czasie ostatniego remontu dobudowano dyskretnie wkomponowany szyb z odpowiednią windą. Mimo odkupienia części sąsiedniego gmachu od klasztoru ss. urszulanek, brakuje powierzchni magazynowej, a działy czasopism i dokumentów życia społecznego w 2001 roku musiały się przeprowadzić do budynku dawnych koszar Armii Radzieckiej w odległym rejonie Wrocławia.

Ossolineum a NUKAT

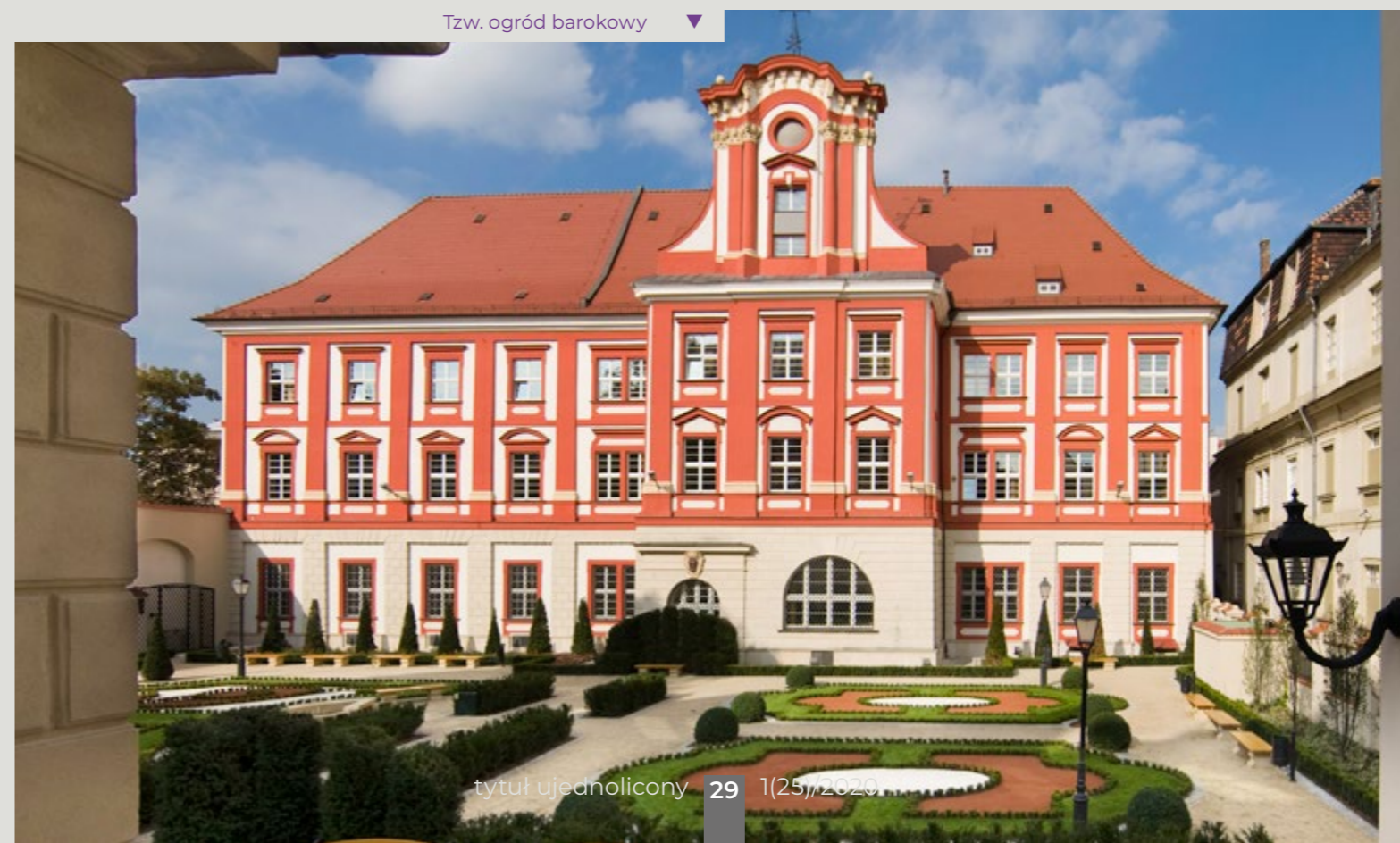
W 1946 roku opracowanie książek i czasopism trzeba było zaczynać od zera, bowiem przedwojenne katalogi i inwentarze pozostały we Lwowie. Robiono to pośpiesznie, aby jak najszybciej udostępnić zbiory studentom i pracownikom naukowym w zrujnowanym mieście pozbawionym polskich księgozbiorów. Do dziś w katalogu kartkowym można trafić na ręcznie pisane karty z tamtych czasów. W latach 60. do katalogu alfabetycznego dołączył katalog systematyczny tworzony według własnej koncepcji. W połowie lat 90., jeszcze przed komputeryzacją, doszło do połączenia działów opracowania formalnego i rzeczowego druków zwartych i wprowadzenia zasady opracowywania książki od początku do końca przez jedną osobę. W praktyce oznaczało to, że ciężar opracowania rzeczowego spoczął głównie na katalogerach zajmujących się do tej pory wyłącznie opisem formalnym. Udało się to m.in. dzięki tradycji zatrudniania absolwentów różnych studiów humanistycznych. Następnym krokiem była komputeryzacja – zakup programu VTLS i przystąpienie od 1999 roku do katalogowania w tym systemie, w tym także do udziału w tworzeniu Centralnej Kartoteki Haseł Wzorcowych. Wcześniej podjęto też decyzję o zeskanowaniu kartkowego katalogu alfabetycznego i udostępnieniu go w Internecie. Największą trudność stanowiło opanowanie jhp KABA, całkowicie odmiennego od dotychczas stosowanych narzędzi opracowania rzeczowego. Ossolińscy katalogerzy nie przechodzili szkolenia w zakresie języka KABA w Warszawie, ale pierwszym kontaktem z jhp KABA były warsztaty, jakie gościnnie przeprowadziły w ZNiO: Teresa Głowacka – kierownik Ośrodka KABA – i Grażyna Jaśkowiak z Biblioteki Uniwersytetu Gdańskiego. Dalszym szkoleniem była intensywna praktyka tym zakresie w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu pod kierunkiem Danuty Zglińskiej-Adamskiej. W rezultacie, gdy w 2002 roku zaczęła działać NUKAT, Ossolineum

przystąpiło do czynnej współpracy, dysponując już zespołem doświadczonych pracowników. Następnym etapem było uzyskanie uprawnień do tworzenia słownictwa jhp KABA, czym obecnie zajmują się wszyscy katalogerzy z działu druków zwartych.

W NUKAT są opracowywane zbiory druków zwartych nowych (kierownik: do 2018 r. Lech Czyżewski, obecnie Przemysław Ćwikowski, z ośmioosobowym zespołem), starych druków (Dorota Sidorowicz-Mulak i dwie osoby katalogujące) i czasopism (Dorota Mączka i pięć osób), poza NUKAT pozostają m.in. kartografia, zbiory sztuki i dokumenty życia społecznego. Specyfika zbiorów Ossolineum wyróżnia nas na tle innych bibliotek nukatowych m.in. znaczną liczbą piśmiennictwa w języku ukraińskim, co wynika z historii biblioteki i jej zainteresowań naukowych, a także większym niż zazwyczaj w bibliotekach naukowych udziałem tekstów literackich, gromadzonych jako materiał do badań. To rekord bibliograficzny autorstwa Ossolineum był pierwszym, jaki został skopiowany z NUKAT do bazy lokalnej innej biblioteki, niż ta, w której go utworzono – o czym powiadomiła wówczas pani Anna Paluszkiewicz. Do końca lipca 2019 roku Ossolineum wprowadziło do bazy NUKAT 83461 rekordów bibliograficznych druków zwartych, 5604 rekordy bibliograficzne druków ciągłych, 63051 rekordów wzorcowych kartoteki formalnej oraz 4379 rekordów słownikowych języka KABA. Ta aktywność daje Ossolineum miejsce w pierwszej lub drugiej dziesiątce w różnych

zestawieniach statystycznych, mimo że biblioteka ZNiO nie może się równać z wielkimi bibliotekami uniwersyteckimi pod względem ani wielkości zbiorów, ani liczby pracowników. Przedstawiciele Ossolineum biorą także udział w pracach Zespołu Koordynacyjnego NUKAT, Grupy Roboczej ds. Standardów Bibliograficznych i Zespołu Konsultacyjnego jhp KABA. Z drugiej strony NUKAT jest dla Ossolineum głównym kanałem rozprzestrzeniania się informacji o jego zbiorach druków zwartych i ciągłych. Liczba rekordów bibliograficznych skopiowanych do bazy Ossolineum z NUKAT jest prawie czterokrotnie większa niż liczba rekordów, jaką do NUKAT Ossolineum wprowadziło – i rozpiętość ta stale rośnie. Daje to podstawy do przypuszczenia, że bez współkatalogowania w ramach NUKAT zespół katalogerów ZNiO nie dałby rady spełniać swoich zadań. A jest to nie tylko opracowanie bieżących zakupów, ale też licznych i cennych darów – w ostatnich latach były to m.in. księgozbiory ze spuścizny Władysława Bartoszewskiego, Jana Nowaka-Jeziorańskiego, Jerzego Kuklińskiego, Tadeusza Różewicza i Tymoteusza Karpowicza. Łączna ilość nabytków samych druków zawartych nowych to w ostatnich latach od ponad 13 do ok. 19 tys. woluminów rocznie. Od kilku lat trwa też systematyczna retrokonwersja zbiorów Ossolineum przywiezionych po wojnie ze Lwowa, które nadal znajdują się na swoich przedwojennych sygnaturach i zostały jako kolekcja historyczna zaliczone do narodowego zasobu bibliotecznego. ■

Tzw. ogród barokowy ▼



Temat numeru

PAULINA CZYŻEWICZ

Centrum NUKAT na kanapie

Jak rozwijamy katalog centralny w czasie pandemii

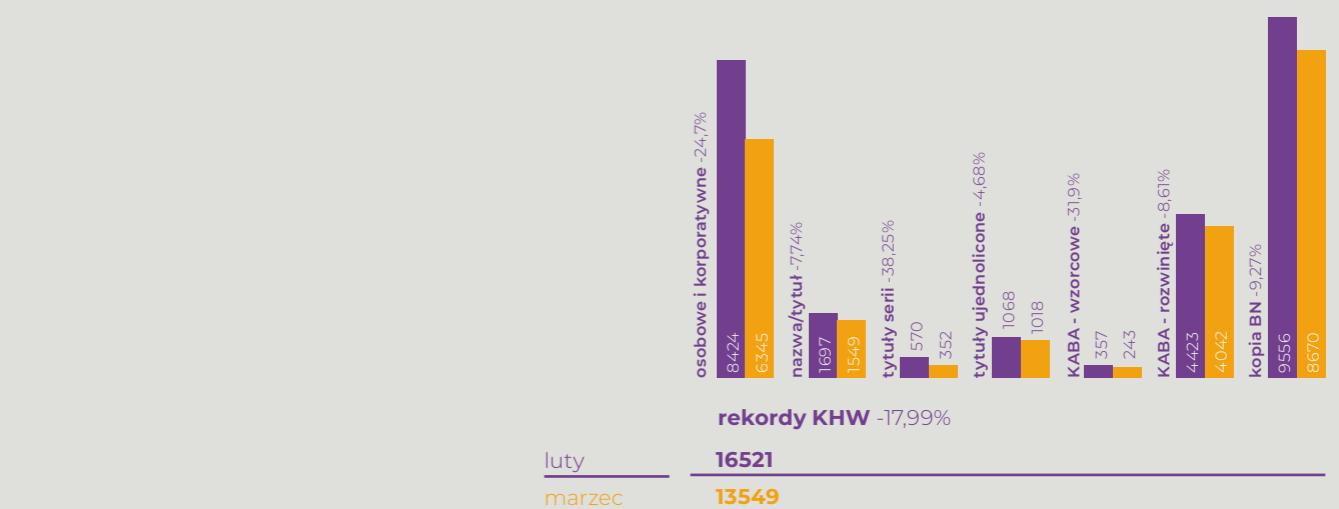
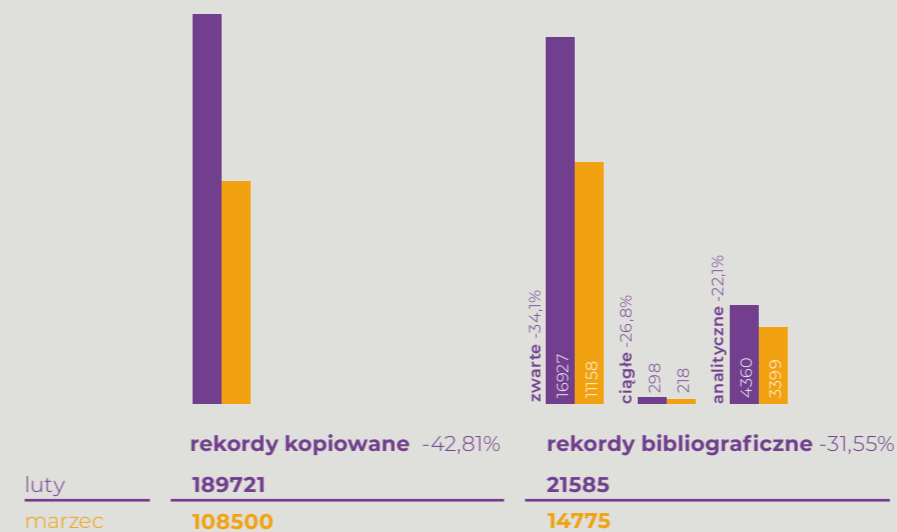


I przyszło nam zmierzyć się z rzeczywistością rodem z filmów katastroficznych. Odizolowani w domach, na ulicy tylko w maseczkach i 2 metry od siebie. Kina, teatry, restauracje pozamykane, bliscy często rozdzieleni. I jak w takich warunkach skupić się na pracy?

Może przekuć te trudności na coś pozytywnego: wreszcie jest czas na napisanie artykułu, dokończenie różnych zaczętych prac, w domu łatwiej się na tym skupić... Tak na pewno jest, jeśli ktoś mieszka sam, trudniej jest, gdy dom jest teraz równocześnie biurem kilku osób i szkołą na różnych etapach edukacji. Jak zorganizować pracę, jeśli komputer ma się tylko z doskoku?

Organizacja pracy i dostęp do sprzętu to jeden problem, innym jest to, jakimi zadaniami możemy zająć się zdalnie. Praca w bibliotece to przecież głównie praca z dokumentami i z czytelnikiem.

W Centrum NUKAT mamy ułatwione zadanie, bo na co dzień pracujemy z metadanymi. Wystarczy dostęp do bazy i nie ma różnicy, czy pracujemy na miejscu w BUW czy na swojej kanapie. Nadal możemy sprawdzać nowe i modyfikowane rekordy, pracować nad melioracjami, opracowywać narzędzia informatyczne usprawniające kontrolę rekordów. Jednak nasza praca uzależniona jest od bibliotek współpracujących, które tworzą wspólny katalog, a one w czasach pandemii mają utrudnioną pracę i od połowy marca nastąpił spadek bieżącego wpływu do bazy NUKAT. ▼



Musieliśmy zatem zreorganizować pracę, dostosowując ją do zmniejszającego się wpływu nowych rekordów wzorcowych i bibliograficznych. Nie było to trudne, bo w nawale codziennych obowiązków nie ma czasu na zajęcie się dogłębnymi melioracjami, a opracowanie materiałów szkoleniowych ciągnie się miesiącami. Postanowiliśmy zatem wykorzystać ten czas na nadrobienie zaległości:

1. Aktualizacja istniejących instrukcji i formatów:

- uaktywniła się grupa robocza pracująca nad aktualizacją formatu dla dokumentów muzycznych,
- aktualizacja publikacji: Hasła osobowe, korporatywne i tytułowe : zasady sporządzania rekordów kartoteki haseł wzorcowych,
- aktualizacja ustalenia Opracowanie dokumentów życia społecznego w katalogu centralnym NUKAT.

2. Tworzenie nowych materiałów szkoleniowych:

- w związku z wdrożeniem zasad RDA w rekordach khw w czerwcu 2019 aktualizacji wymagają materiały audiowizualne zamieszczone na stronie Centrum NUKAT,
- zakończenie prac nad ustaleniem dotyczącym opracowania komentarzy biblijnych w katalogu NUKAT,

3. Prowadzenie spotkań i szkoleń online:

zorganizowaliśmy webinarium dotyczące tworzenia rekordów analitycznych.

4. Uzupelnienie rekordów khw o atrybuty:

od czerwca 2019 trwa automatyczne uzupełnianie rekordów nazw osobowych o atrybuty. Melioracje prowadzone są na podstawie zapisów w polu 667 oraz dopowiedzeń (podpole \$c w polach 100 i 400). Jednak w bazie pozostaje ogromna grupa rekordów, które nie zakwalifikują się do melioracji automatycznej. Zatem administratorzy NUKAT otrzymali pulę takich rekordów do melioracji. Dzięki czemu wartość informacyjna rekordów khw znacząco wzrosła.

5. Deduplikacja rekordów wzorcowych nazw osobowych.

Teraz wreszcie jest możliwość prac śledczych i poszukiwania informacji o autorach, na co zwykle w natłoku codziennych obowiązków nie można sobie pozwolić. Jest to praca żmudna, ale dla niektórych, jak autorka tego tekstu, fascynująca i dająca wiele satysfakcji z porządkowania zapisów w bazie.

6. Poprawienie bądź likwidacja niedziałających linków w polu 856 rekordów bibliograficznych.

Nie ma przecież nic bardziej irytującego od linku, który prowadzi donikąd, gdy spodziewaliśmy się uzyskać dostęp do pełnego tekstu. W trosce o naszych użytkowników rozprawiamy się z takimi linkami usuwając je lub aktualizując.

7. Administratorzy jhp KABA nie próżnują i zajmują się:

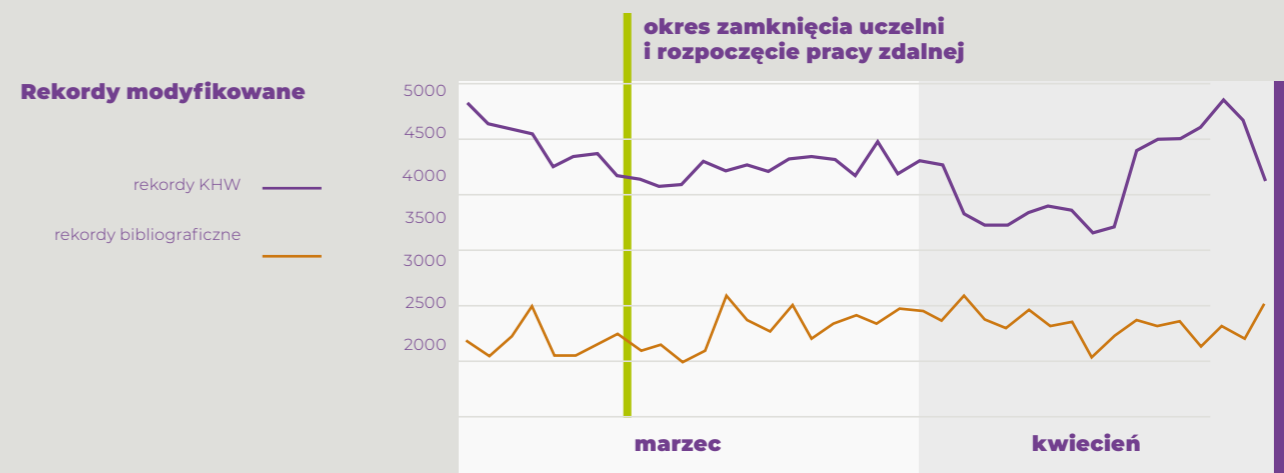
- melioracją dziedzinowymi jhp KABA,
- modyfikacjami rekordów jhp KABA na uniwersalne,
- przygotowaniem wykazu tematów jhp KABA do wprowadzenia do kartoteki, głównie na potrzeby atrybutów w khf,
- modyfikacjami i tworzeniem brakujących par rekordów 150/155.

8. Prace informatyczne nad aplikacjami usprawniającymi pracę administratorów.

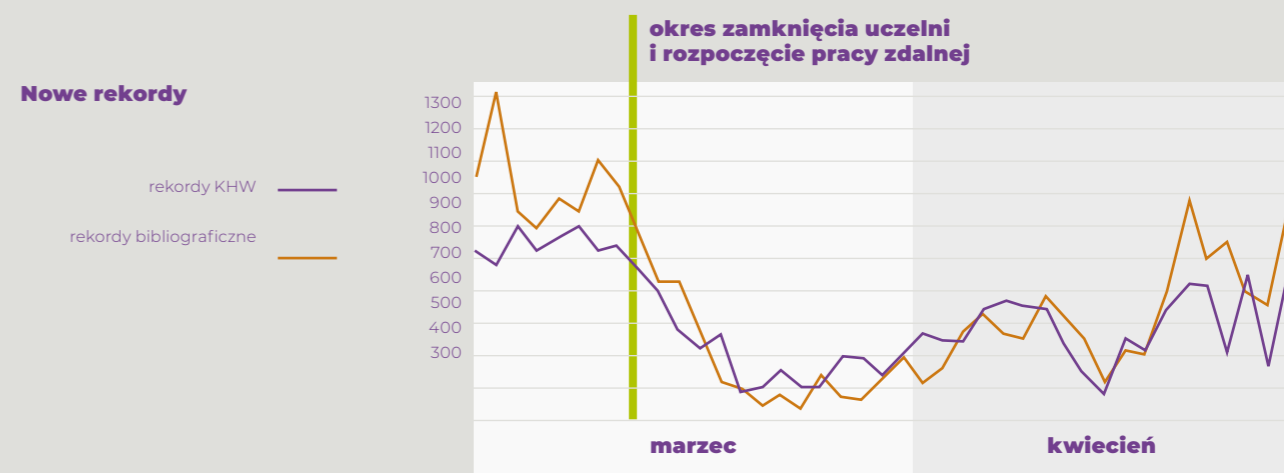
9. Liczne melioracje rekordów bibliograficznych:

- błędne podpoła,
- rozbieżności w datach między 008-260,
- poła 760-789,
- rodzajniki,
- prawdopodobne dublety,
- poprawienie literówek.

Jak widać mamy co robić i udaje się ten trudny czas produktywnie wykorzystywać. Ale nie jesteśmy przecież samotną wyspą, NUKAT tworzą wszystkie biblioteki współpracujące i dlatego wystosowaliśmy prośbę do bibliotek współkatalogujących o podawanie w rekordach wzorcowych dla naukowców identyfikatorów ORCID oraz innych atrybutów (afiliacji, dziedziny, stopni naukowych). Po statystykach rekordów modyfikowanych wyraźnie widać, że bibliotekarze czynnie odpowiedzieli na nasz apel. ▼



Z obserwacji bazy i wpisów na Facebooku wiemy, że biblioteki mimo utrudnień zabierają stosy książek do domów, wzbogacają katalog NUKAT o nowe opisy bibliograficzne i hasła wzorcowe oraz podejmują nowe wyzwania, jak rozpoczęcie tworzenia rekordów analitycznych. ▼



W tym całym szaleństwie nie tracimy zapału do pracy i mamy nadzieję, że ten entuzjazm nie opuści nas po upragnionym powrocie do normalności. ■



Praca zdalna katalogera w czasie pandemii

– doświadczenia Oddziału Opracowania Zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie

W połowie marca 2020 r. Polskę i świat zaskoczyła pandemia koronawirusa. Z dnia na dzień część grup zawodowych, w tym bibliotekarze, została wysłana do domów, do pracy zdalnej. Nie ominęło to również Oddziału Opracowania Zbiorów (OOZ) Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

O ile pewne jednostki BUW, np. Centrum NUKAT, były już przygotowane proceduralnie, technicznie i praktycznie do pracy zdalnej, o tyle OOZ nie mógł tego powiedzieć o sobie, ponieważ wcześniej nikt z bibliotekarzy nie pracował zdalnie.

Oddział zorganizował się bardzo szybko, jak na zaistniałe warunki. W 2–3 dni udało się zainstalować Virtua na prywatnych komputerach pracowników, choć w pewnych przypadkach nie bez trudności logistycznych i technicznych. Problemy udało się pokonać dzięki pracy Andrzeja Regmunta i jego Oddziału Obsługi Informatycznej oraz Walentyny Karmelitow z Sekcji Automatyzacji, za co składam serdeczne podziękowania.

Zespół Oddziału Opracowania Zbiorów komunikuje się głównie e-mailowo i telefonicznie, pracuje w programie Virtua, a dokumenty udostępnia przez aplikacje Google'a. Są to proste i szybkie narzędzia, przyswajalne dla każdego. Do tej pory nie myśleliśmy jeszcze o wykorzystaniu którejś z platform, umożliwiających zarządzanie pracą zdalną, np. Microsoft Teams. Po pierwsze wdrożenie i uczenie się tej platformy w warunkach nagłego przejścia w tryb pracy zdalnej zajęłoby bardzo dużo czasu, po drugie – nie pozwalają na to bardzo różne możliwości sprzętowe pracowników. Nie jest natomiast wykluczone korzystanie z podobnych platform w przyszłości, jeśli okazałoby się, że praca zdalna bibliotekarzy katalogujących ma wymierne korzyści.

W Oddziale Opracowania Zbiorów BUW wykonuje się następujące czynności: katalogowanie wpływu bieżącego i katalogowanie retrospektywne, klasyfi-

kowanie zbiorów przeznaczonych do wolnego dostępu wg Klasyfikacji Biblioteki Kongresu, tworzenie i modyfikacja jednostek leksykalnych Języka Haseł Przedmiotowych KABA oraz opracowanie techniczne księgozbioru. W tym artykule skupię się na pracy bibliotekarzy-katalogerów, gdyż akurat w tej dziedzinie jest najwięcej możliwości pracy zdalnej.

W toku pracy w domu okazało się, że większość czynności katalogerskich lub przygotowujących katalogowanie, a niewymagających pracy z autopsji, da się przenieść na grunt domowy. Są to:

- katalogowanie prac doktorskich zawartych w Repozytorium UW,
- katalogowanie retrospektywne na podstawie kart katalogowych zeskanowanego katalogu kartkowego,
- porównywanie zeskanowanego katalogu kartkowego BUW z katalogiem komputerowym i przygotowanie tym samym materiału do dalszej pracy zdalnej lub pracy na miejscu,
- katalogowanie analityczne artykułów zawartych w czasopiśmie wydawanych na Uniwersytecie Warszawskim,
- tworzenie haseł wzorcowych Języka Haseł Przedmiotowych KABA,
- przygotowywanie szkoleń z katalogowania i tematowania, dostosowanych do konkretnego kandydata na katalogera.



Istnieje też wiele możliwości pracy zdalnej na gruncie wszelkich prac melioracyjnych:

- scalanie starych opisów bibliograficznych, powstałych przed uruchomieniem katalogu centralnego, z obecnym katalogiem NUKAT,
- dodawanie do rekordów bibliograficznych pola 856 z wersją elektroniczną dokumentu,
- uzupełnianie numerów ORCID w rekordach wzorcowych dla naukowców, których prace katalogujemy,
- melioracje określonych zakresów sygnatur Klasyfikacji Biblioteki Kongresu, które zdaniem klasyfikujących wymagały zmeliorowania,
- przeglądanie, tematowanie bądź korekta tematowania wg języka Library of Congress Subject Headings obiektów zawartych w CRISPA – bibliotece cyfrowej Uniwersytetu Warszawskiego,
- modyfikacje haseł wzorcowych Języka Haseł Przedmiotowych KABA,
- prace nad modyfikacją haseł wzorcowych z RVM – Répertoire de vedettes-matière de l'Université de Laval.

Niektóre z wyżej wymienionych czynności wymagały współpracy z kilkoma oddziałami biblioteki, a mianowicie:

- Ośrodek Kontroli Rekordów Bibliograficznych Centrum NUKAT zorganizował szkolenie online, mające na celu przypomnienie zagadnień katalogowania analitycznego, w którym udział wzięli katalogerzy nie tylko z Biblioteki Głównej, ale także z bibliotek wydziałowych;
- trwają konsultacje pomiędzy sekcją jhp KABA BUW a koordynatorem i redaktorami dziedzinowymi jhp KABA w Centrum NUKAT;
- Oddział Rozwoju Zasobów Elektronicznych wskazał nam obszerną kolekcję obiektów do zatematowania w bibliotece cyfrowej;
- koordynatorka Repozytorium UW przy Oddziale Usług Informacyjnych i Szkoleń, udostępniła partię prac doktorskich, które wymagały skatalogowania;
- Oddział Usług Informacyjnych i Szkoleń przesyłał listy książek wraz z linkami do ich wersji elektronicznych w celu uzupełnienia rekordów bibliograficznych o pole 856.

Pracując w domu, bibliotekarze znajdują także czas na doksztalcanie zawodowe, w tym poszerzanie swoich kompetencji informatycznych: czytają literaturę fachową, zgłębiają wiedzę wokół zagadnienia Linked Data, piszą artykuły, uczestniczą w webinarach nt. organizacji pracy zdalnej w firmach (w tym – w bibliotekach), testują platformy do wideokonferencji i zarządzania pracą zdalną (Zoom, Webex, Google Meet, MS Teams), narzędzia do screencastingu (Screencastomatic), do kształcą się w zakresie tworzenia arkuszy Excel czy plików graficznych, sprawdzają platformy typu MOOC (Massive Open Online Courses), które mogłyby być przydatne w rozwoju zawodowym bibliotekarzy.

Jednak nie zawsze praca zdalna wygląda świetnie. Po sześciu tygodniach pracy zdalnej bibliotekarze wskazują pewne jej mankamenty:

- konieczność zmiany nawyków i przestawienie się na korzystanie z formatów w postaci elektronicznej,
- niełatwo pracować bez „żywej“ książki w rękę, opierając się tylko na kartach katalogowych i innych bazach – zwłaszcza katalogując wg reguł RDA nie można wypuścić opisu bibliograficznego bez obejrzenia książki – co rodzi poczucie zawieszenia, konieczność powrotu do wykonanej pracy i jej weryfikacji po wyjściu z trybu pracy zdalnej,
- niewygoda pracy na kilku bazach równocześnie, wielokrotne wracanie do katalogowanego dokumentu – nie jest to trudne, ale technicznie uciążliwe,
- odczuwalny brak dostępu do innych źródeł, poza internetem,
- konsultacje mailowe i telefoniczne wydłużają czas pracy, brakuje rozmów „twarzą w twarz“,
- trudności w koordynowaniu prac zespołowych, brak wymiany myśli, zmniejszenie kreatywności,
- nie wszyscy dysponują własnym komputerem, często w jednym gospodarstwie domowym komputerem muszą dzielić się wszyscy domownicy,
- niestabilne działanie internetu, nawet na stałych łączach,
- w bibliotece są znacznie lepsze warunki pracy, czy to z punktu widzenia ergonomii pracy (duże ekrany, dostosowane fotele oraz biurka), czy uwarunkowań rodzinnych,

- praca zdalna może być korzystna dla psychiki, ale dawkowana w małych ilościach; w czasie pandemii praca zdalna wdarła się nagle i obficie w przestrzeń prywatną i niektóre osoby mogą odczuwać dyskomfort z tego powodu.

Z uwagi na powyższe warunki, wydajność pracy ma prawo być nieco niższa. Żeby jednak być obiektywnym, bibliotekarze widzą także pozytywy:

- paradoksalnie izolacja okazała się w pewnych przypadkach bardzo korzystna, gdyż znalazła się przestrzeń na poszerzanie wiedzy i umiejętności, a nie zawsze był na to czas podczas normalnej pracy, w której liczy się statystyka,
- izolacja stworzyła dobre warunki do prac melioracyjnych – melioracji na taką skalę na co dzień nie robimy, gdyż brakuje na to czasu; nasz dorobek z czasów „przednukatowych“ jest bardzo duży i różny, widać tu historię zmian zasad w miarę pojawiania się nowych regulacji w MARC21 i nasycania się bazy,
- pracodawca obniża koszty (np. eksploatacji budynku), a pracownik zyskuje cenny czas (np. czas stracony na dojazdy).

Doświadczenie izolacji, spiętrzenie lęków o przyszłość zawodową i prywatną, różne warunki „domowego biura“, potrzeba panowania nad życiem rodzinnym w czasie epidemii sprawiają, że nie zawsze praca zdalna wygląda tak, jakbyśmy chcieli. Jak pogodzić nagłą zmianę tradycyjnego miejsca pracy z ergonomicznym stanowiskiem w domową „przestrzeń do pracy“, którą może być kuchnia z wyspą kuchenną i taboretami, kanapa w salonie, łóżko w sypialni? Jak zadbać o higienę pracy? Strategie są zmienne i wypracowywane na bieżąco. Jedni odnaleźli się w tej przestrzeni lepiej, inni gorzej. Jak i czy skutecznie – przyszłość pokaże.

Odsuwając trochę na bok aspekt psychologiczny izolacji, można dojść do wniosku, że praca zdalna bibliotekarzy, nie tylko katalogujących, jak najbardziej ma sens. Może nie na pełen etat, bo jednak lwia część pracy polega na kontakcie z książką, którą trzeba wziąć do ręki, przejrzeć, zanalizować, aby ją dobrze opracować. Przekonaliśmy się jednak, że pewne czynności mogłyby być wykonane w 100% w domu. Udało nam się szybko i sprawnie wypracować możliwości pracy zdalnej, choć w kilku przypadkach nie są to nasze pierwszoplanowe zadania. Im bardziej



będziemy iść w stronę gromadzenia książek elektronicznych, tym większe możliwości pracy zdalnej pojawią się w naszym oddziale, choć nie w każdej sekcji.

Pozostaje mieć nadzieję, że trudny dla nas wszystkich czas pandemii, z którą spotykamy się za naszego życia po raz pierwszy, szybko się skończy i bibliotekarze nie będą musieli pracować zdalnie, chyba że taki tryb pracy w innych warunkach okaże się efektywny i będzie odpowiedni, zarówno dla Dyrekcji Biblioteki Uniwersyteckiej, jak i dla pracowników, przynajmniej w ustalonej części etatu. ■

Jak zaistnieć w Sieci Semantycznej?

Rekordy KHW – tajna broń katalogu NUKAT

Od czerwca br. rekordy kartoteki haseł wzorcowych dla nazw osobowych oraz korporacyjnych uzupełniane są o dodatkowe pola 04X i 37X. Pozwalają one na opisywanie w ustrukturyzowany sposób takich cech osób lub instytucji jak: miejsce urodzenia/śmierci (rozpoczęcia/zakończenia działalności), zakres działalności, wykonywany zawód, płeć, język itp. Jest to kolejny etap przystosowywania naszych zasad katalogowania do standardu RDA oraz do funkcjonowania naszych danych w środowisku sieciowym.

Głównym celem wprowadzanych obecnie zmian miało być lepsze przystosowanie naszych danych do przetwarzania ich w sposób automatyczny. Zapisanie atrybutów związanych z osobą lub instytucją w wyodrębnionych polach i przy pomocy terminów pochodzących z kontrolowanych słowników stwarza znacznie większe możliwości precyzyjnego docierania do poszukiwanej informacji, niż w przypadku zapisania tych samych danych w postaci swobodnego tekstu w polu 667. Zaproponowane zmiany znalazły sporą grupę zwolenników i znaczna część rekordów tworzona jest według nowych zasad, ciągle jednak trudno jest mówić o pełnym sukcesie. Stwierdzenie to nie jest wynikiem pojawiających się ciągle

problemów dotyczących właściwego wykorzystania poszczególnych pól. W wielu przypadkach jednoznaczne określenie sposobu zapisywania pewnych informacji nie wydaje się możliwe, w związku z czym musimy liczyć się z tym, że stale będą towarzyszyć nam wątpliwości i tematów do dyskusji wystarczy nam jeszcze na długo. Naprawdę zastanawiający jest fakt, iż często spotykamy się z najbardziej podstawowym pytaniem: po co to robimy? Pytanie to jest o tyle uzasadnione, iż ani Virtua, ani Chamo (oprogramowanie, w którym udostępniany jest katalog centralny) nie oferują funkcjonalności umożliwiających wykorzystanie potencjału tkwiącego w nowych polach. Czy oznacza to jednak, że wysiłek włożony w rozbudowę rekordów khw idzie na marne? Oczywiście, że nie. Po pierwsze NUKAT nie będzie wiecznie funkcyjno-

wał w obecnie wykorzystywanym oprogramowaniu, a również funkcjonalności Virtui i Chamo mogą ulec rozszerzeniu, po drugie nasze dane mogą być wykorzystywane przez użytkowników zewnętrznych, którzy mogą wykorzystywać narzędzia o zupełnie innych możliwościach niż nasze oprogramowanie. Musimy więc brać pod uwagę nie tylko aktualne możliwości techniczne, ale również potencjalne korzyści, które będziemy mogli czerpać z naszej pracy w przyszłości.

Aby zapoznać się tymi potencjalnymi korzyściami nie musimy uruchamiać wyobraźni, ponieważ już teraz funkcjonuje wiele serwisów wykorzystujących podobne ustrukturyzowanie danych. Sztandarowym przykładem może być tutaj WIKIDATA, będąca centralną bazą ustrukturyzowanych danych. Czy przeglądając tradycyjną Wikipedię możemy zadać jej pytanie o datę urodzenia kobiet, które studiowały w Oxfordzie, poprosić o wyszukanie ministrów, którzy są dziećmi ministrów lub sprawdzić jakie zawody wykonują autorzy naukowych artykułów? Raczej nie. W przypadku WIKIDATA nie jest to może całkiem banalne, ale z całą pewnością wykonalne. Jeśli znamy chociaż podstawy języka SPARQL, to wówczas WIKIDATA Query Service (<https://query.wikidata.org/>) oferuje nam praktycznie nieograniczone możliwości tworzenia zapytań. Aby nie być gołosłownym proponuję przygotowanie zapytania, które wyszuka osoby występujące w CKHW, które urodziły się w Paryżu. Nie jestem specjalistą od języka SPARQL, proszę więc o wyrozumiałość osoby mającej większe doświadczenie w tym zakresie. ▼

Przeprowadzane zmiany w rekordach khw mają przynieść podobne efekty, jak przekształcenie Wikipedii w WIKIDATA. Dane do tej pory „ukryte” w polu 667 zostaną udostępnione narzędziom wyszukującym, a dzięki nadaniu im odpowiedniej struktury będzie możliwe budowanie złożonych i precyzyjnych zapytań. Oczywiście nie spodziewam się, że osiągniemy podobny poziom nasycenia danych i podobny poziom ich szczegółowości jak WIKIDATA, z pewnością jednak jesteśmy w stanie udostępnić naszym użytkownikom bardziej efektywne sposoby docierania do informacji niż robimy to w tym momencie. Oczywiście nie będziemy oczekiwali od naszych czytelników biegłego posługiwania się językiem SPARQL. Biblioteki mają inne, nie mniej efektywne sposoby udostępniania swoich zasobów. Jednak bez względu na tryb komunikowania się z użytkownikami, główne założenie pozostaje te same: dane muszą być prezentowane w sposób czytelny dla maszyn. Biblioteki naukowe szczególną wagę powinny przywiązywać do wzbogacenia rekordów dla naukowców ze swojej macierzystej uczelni. Są one w posiadaniu informacji, których w wielu przypadkach nie uda się uzyskać z innych źródeł. Identyfikatory ORCID, obszary działalności badawczej, afiliacje – wszystkie te informacje mogą bardzo wydatnie podnieść wartość naszej kartoteki i przekształcić je w źródło wiedzy stanowiące istotny element tworzącej się Sieci Semantycznej. ■

```
SELECT ?humanLabel ?numer WHERE {
  ?human wdt:P31 wd:Q5;
  wdt:P1207 ?numer;
  wdt:P19 wd:Q90.
  SERVICE wikibase:label { bd:serviceParam wikibase:language "[AUTO_LANGUAGE],en". }
```

| humanLabel | numer |
|-------------------------------------|-------------|
| Abel Desjardins | n2008147765 |
| Abel Gance | n2005004148 |
| Abel Hovelacque | n2010176620 |
| Abel Hugo | n00074744 |
| Abel-François Villemain | n2004258142 |
| Abraham Hyacinthe Anquetil-Duperron | n2015182234 |
| Achille Devéria | n96218363 |
| Achille Pierre Dionis du Séjour | n2013199197 |
| Achille Richard | n01051525 |
| (...) | |





tytuł ujednolicony

Wydawca:

Redaktor naczelna:

Kontakt:

Centrum NUKAT, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie

Kamila Krzyżanowska, k.krzyzanowska@uw.edu.pl

www.tytulujednolicony.pl

www.nukat.edu.pl

tu.nukat@uw.edu.pl

Projekt graficzny i skład:

Marcin Laszczkowski, m.laszczkowski@uw.edu.pl



Teksty w „Tytule Ujednoliconym” udostępniane są na licencji CC BY-SA Creative Commons

Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowa Licencja Publiczna, o ile nie zaznaczono inaczej.

